KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 24 MARCA 1932 ROKU Nr. 69.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Druga transza
POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 23.3. W wyniku pertraktacyj, prowadzonych przez ministra prof. Zawadzkiego w Paryżu, ustalono sposób realizacji II transzy pożyczki kolejowej na cel budowy linji magistralnej Śląsk — Gdynia.

Postanowiono, mianowicie, nie wypuszczać na rynek francuski drugiej partji obligacji pożyczki, lecz pokryć drugą transzę z kredytu rządu francuskiego, który wyasygnuje na ten cel 200 miljonów franków.

Polski język
URZĘDOWY W LONDYNIE.

WARSZAWA, 23.3. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do prezydentów wszystkich miast Polski, liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców zalecenie, aby w miarę posiadania odpowiednich funduszów, wysłały delegacje na międzynarodowy zjazd Związku miast, który odbędzie się w Londynie w dniach 23—25 maja rb.

Dążenie do licznego udziału delegacyj polskich w zjeździe podyktowane jest ważną okolicznością, że język polski uznano jako jeden z urzędowych, dozwolonych z trybuny mówców zjazdu.

Koszt wyjazdu i uczestnictwo w zjeździe wyniesie około 2300 zł. od osoby. Czy wiele miast będzie mogło sobie pozwolić na luksus wysłania delegacyj — niewiadomo.

Zapowiedź moratorjum
W RUMUNJI.

BUKARESZT, 23.3. W związku z odmową spłaty przez Bułgarję 33 miljonów lei, należnych Rumunji, „Adeverul" pisze, że Rumunja nie ma innego wyjścia jak zrewidowanie zdolności płatniczych skarbu państwa.

Artykuł ten uważany jest w tutejszych kołach jako zapowiedź ogłoszenia przez Rumunję moratorjum w sprawie zobowiązań zagranicznych.

Możliwość ogłoszenia upadłości
trustu kreugerowskiego w Polsce.

WARSZAWA, 23.3. (Tel. wł.) Przyczyną desperackiego kroku Kreugera było, jak wiadomo, wstrzymanie transferu sum, przynależnych koncernowi z tytułu świadczeń i pożyczek przez szereg państw, a przedewszystkiem przez Niemcy. Wiadomo bowiem, że Kreuger et Toll zaangażowali się na olbrzymie sumy (jest mowa o 1 miljardzie marek) w akcji ratunkowej Niemiec na podstawie planu Younga. Ta okoliczność oraz spadek funta i korony szwedzkiej, jakoteż dezorganizacja rynku pieniężnego w Ameryce uniemożliwiła koncernowi zdobycie sum potrzebnych na pokrycie zobowiązań na czas najbliższy, sięgających sumy 50 do 60 miljonów dolarów.

W tej sumie wliczone są też 4 miljony dol., które miały być wpłacone rządowi polskiemu w dniu 15 marca rb. z tytułu pożyczki zapałczanej, zaś 1 lipca przypada druga wypłata 16 miljonów dol. rządowi polskiemu z tegoż samego tytułu. Jak to zaznacza organ szwedzki, rząd polski, w razie nie wykonania tych zobowiązań przez trust zapałczany, miałby prawo ogłosić upadłość trustu w Polsce.

Po zbrodni ukraińców
Poszukiwanie morderców ś.p. Czechowskiego

LWÓW, 23.3. Śledztwo w sprawie zamordowania komisarza policji ś.p. Czechowskiego trwało bez przerwy przez cały wtorek. Policja polityczna przeprowadziła rewizję w licznych instytucjach ukraińskich, zaczynając od Masłosojuza. Chodziło o stwierdzenie, czy wszyscy pracownicy owych instytucyj byli na miejscu, względnie o której godzinie zjawili się do pracy.

W związku z wynikiem tych inspekcyj przytrzymano szereg osób, które w wydziale śledczym poddano badaniom. Przy przesłuchiwaniu obecny był stałe prokurator dr. Lipsz i starosta grodzki, Gallas.

M. in przytrzymany został w szpitalu powszechnym lekarz, dr. Andrzej Makaruszka, brat generalnego sekretarza partji „Undo" i b. posła, który przesiedział w roku ubiegłym szereg miesięcy w więzieniu śledczem wraz z prezesem Undo, dr. Dimitrem Lewickim. Dr. Makaruszka po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność.

Równocześnie pracował aparat pościgowy policji kryminalnej pod kierunkiem aspiranta Balickiego. Cała przestrzeń, którą przypuszczalnie uciekał skrytobójca, została poddana skrupulatnemu badaniu. Rezultaty tej żmudnej pracy są dodatnie, szczegóły jednak okryte są tajemnicą. Przy robocie tej czynny był pies policyjny „Echo".

Jak się dowiadujemy, ś.p. Czechowski był ubezpieczony na życie na sumę 10 tysięcy złotych. Wdowa po nim otrzyma pełną emeryturę ze względu na to, iż mąż jej padł na posterunku. Pogrzeb odbędzie się we czwartek. Wezmą w nim udział korpus policyjny i przedstawiciele władz.

WARSZAWA, 23.3. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że aresztowano tam około 30 osób w sprawie zabójstwa ś.p. Czechowskiego. Sprawców dotychczas nie ujęto. Trudność śledztwa polega na tem, że klasyczny świadek p. Nowakowski, który rozmawiał ze ś.p. Czechowskim na ulicy tuż przed popełnieniem zabójstwa, widział tylko dwie sylwetki uciekających zbrodniarzy i nic pewnego o nich powiedzieć nie może.

Sprawa mordów
NAD DNIESTREM.

PARYŻ, 23.3. Podczas sesji unji międzynarodowej przyjaciół Ligi Narodów delegacja rumuńska poruszyła sprawę masowych mordów nad Dniestrem na granicy rumuńsko - sowieckiej, gdzie sowieckie posterunki mają zabijać chłopów rumuńskich i ukraińskich, usiłujących schronić się w Besarabji.

Przedstawiciele Rumunji zaproponowali, aby przewodniczący unji międzynarodowej interwenjował w Lidze Narodów, która powinna interesować się losem tych uciekinierów, ponieważ rząd rumuński nie może przyjść im z pomocą ani zaopiekować się nimi z powodu braku śordków materjalnych.

Rozwiązanie Sejmu
KŁAJPEDZKIEGO.

RYGA, 23.3 Rozwiązanie sejmu kłajpedzkiego nastąpiło po głosowaniu nad votum nieufności dla obecnego dyrektorjatu Simajtisa. Za wyrażeniem nieufności głosowało 22 Niemców a przeciwko 5 Litwinów. Po głosowaniu Simajtis odczytał dekret gubernatora Merkisa o rozwiązaniu sejmu.

Organ ludowców kłajpedzkich, wychodzący w języku litewskim „Darbininko Varpas", wzywa robotników kłajpedzkich do opanowania władzy, gdyż przyszłe wybory do sejmu mogą dać większość Niemcom.

RYGA, 23.3. Litewski gubernator w Kłajpedzie, Merkis, podał dziś do wiadomości, że wybory do sejmu odbędą się w dniu 4 maja.

Aresztowanie
KOMUNISTÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 23.3. Na zarządzenie nadprokuratora trybunału Rzeszy policja aresztowała w ostatnich dniach w Ulm 3 funkcjonarjuszów komunistycznych pod zarzutem organizowania jaczejek w miejscowym garnizonie Reichswehry. Wśród aresztowanych znajduje się radny miasta Ulm.

Podpisanie nominacji inż. Gallota
na stanowisko wiceministra.

WARSZAWA, 23.3. (Tel. wł.) Dziś p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wnioski Rady ministrów o mianowanie dwu podsekretarzy stanu: pos. Karwackiego, prezesa centrali kółek rolniczych na podsekretarza stanu w Ministerstwie reform rolnych i inż. Gallota na podsekretarza stanu w Min. komunikacji.

Inż. Józef Gallot ma powierzone zespolenie Min. robót publicznych z Min. komunikacji. Min. komunikacji obejmie agendy: drogi bite, wodne i lotnictwo. Unifikacja ma być dokonana do 1 czerwca rb.

Minister Zawadzki, bawiący w Paryżu wraca do Warszawy w piątek rano i tego dnia odbędzie się jego zaprzysiężenie na Zamku.

Strajk teatrów w Paryżu
KINA I KABARETY TEŻ STRAJKUJĄ.

PARYŻ, 23.3. Ogłoszony przez Związek dyrektorów teatrów lokaut w teatrach paryskich stał się hasłem dla innych przedsiębiorstw rozrywkowych. Do akcji przyłączyły się obecnie kinematografy, music-halle, cyrki, sale koncertowe, kabarety i dancingi.

Do ministra finansów Flandina udała się delegacja, złożona z dwu dyrektorów teatrów i jednego przedstawiciela właścicieli music-hallów, która domagała się obniżenia podatku i zniesienia opłat na rzecz biednych.

Minister Flandin obiecał delegacji, że poczyni starania o zniżenie podatku widowiskowego dla pierwszej kategorji przedsiębiorstw z 3 do 2.5 proc., a dla drugiej z 2.5 na 2 proc.

Co od zniesienia opłat dla biednych, minister oświadczył, że nie wchodzi to w zakres jego kompetencji.

PRAWO WYBORCZE KOBIET.

PARYŻ, 23.3. Komisja konstytucyjna parlamentu francuskiego uchwaliła wniosek deputowanego socjalistycznego, o przyznaniu prawa wyborczego kobiet, które ma być zrealizowane już w r. 1933

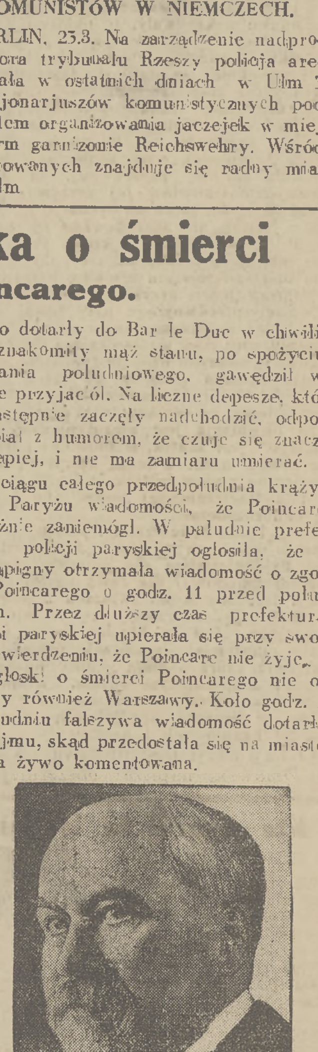
Fałszywa pogłoska o śmierci
Rajmunda Poincarego.

WARSZAWA, 23.3. Donoszą z Paryża: W godzinach popołudniowych rozeszły się wczoraj w Paryżu pogłoski o zgonie Rajmunda Poincarego. Wieść ta lotem błyskawicy obiegła całą Francję i przedostała się zagranicę. Wszystkie agencje niemieckie szalały wprost, zasypując świat przez radjo nekrologami. Tymczasem Poincare, jak się okazuje, czuje się znacznie lepiej.

Pierwsze wiadomości o śmierci Poincarego dotarły do Bar le Duc w chwili, gdy znakomity mąż stanu, po spożyciu śniadania południowego, gawędził w gronie przyjaciół. Na liczne depesze, które następnie zaczęły nadchodzić, odpowiedział z humorem, że czuje się znacznie lepiej, i nie ma zamiaru umierać.

W ciągu całego przedpołudnia krążyły w Paryżu wiadomości, że Poincare poważnie zaniemógł. W południe prefektura policji paryskiej ogłosiła, że z Champigny otrzymała wiadomość o zgonie Poincarego o godz. 11 przed południem. Przez dłuższy czas prefektura policji paryskiej upierała się przy swojem twierdzeniu, że Poincare nie żyje.

Pogłoski o śmierci Poincarego nie ominęły również Warszawy. Koło godz. 3 popołudniu fałszywa wiadomość dotarła do Sejmu, skąd przedostała się na miasto i była żywo komentowana.



RAJMUND POINCARE.

TRZY WIELKIE LIKWIDACJE

UWAGI ROMANA DMOWSKIEGO O OBECNYM KRYZYSIE.

W „Gazecie Warszawskiej" i „Kurjerze Poznańskim" zaczęto drukować uwagi wielkiego myśliciela polskiego R. Dmowskiego na temat kryzysu gospodarczego. Z właściwą sobie intuicją i talentem patrzenia prawdzie zjawisk społecznych prosto w oczy R. Dmowski twierdzi, że objawem obecnego kryzysu, które tło jest gospodarcze, są trzy dokonywujące się likwidacje, a mianowicie:

Pierwsza z nich — to likwidacja części wielkiego przemysłu. Niepodobna dziś obliczyć — gdyby nawet było można, nie czułbym się do tego powołanym — jak wielka to będzie część, ile z tego wielkiego przemysłu pozostanie, zwłaszcza w krajach, które go u siebie skoncentrowały.

Cały ustrój gospodarczy świata, który doszedł do szczytu swego pomyślnego rozwoju w końcu zeszłego stulecia, opierał się na tem, że istniało parę państw wielkoprzemysłowych, eksploatujących resztę powierzchni naszej planety. Gdy wielki przemysł zaczął wyrastać w coraz większej liczbie krajów, ustrój ten zaczął psuć się w swoich podstawach. Gdy zaś proces ten zaszedł tak daleko, że dziś już można mówić o decentralizacji przemysłowej świata (termin ten powoli zyskuje sobie prawo obywatelstwa na Zachodzie, ale świadomość faktu daleką jest jeszcze od wbicia się w mózgi), musiało się okazać, że przemysłu jest zawiele, przedewszystkiem w państwach, które dotychczas głównie go w swoich rękach skupiają.

Mówiono sobie przez dłuższy czas, a i dziś jeszcze się mówi, że to jest taki kryzys, jak inne, znane ekonomistom, perjodyczne, wynikające z chwilowej nadprodukcji. Błąd był i jest w tem, że tu nadprodukcja nie wystąpiła, jako zjawisko chwilowe, ale jako wynik procesu trwałego, i to coraz bardziej się potęgującego, mianowicie, rodzenia się i rozwoju wielkiego przemysłu w coraz większej liczbie krajów we wszystkich częściach świata.

Kryzys ten, którego początków szukać należy na długo już przed wielką wojną, wybuchł po niej w postaci bardzo ostrej, z jednej strony dlatego, że zubożyła ona ogromnie spożywców europejskich, z drugiej — przyśpieszyła rozwój przemysłu poza Europą.

Stwierdziwszy, że w likwidacji przemysłu będzie przodować Ameryka, Dmowski tak dalej pisze:

Druga likwidacja, której konieczność od początku kryzysu stawała się coraz bardziej widoczną, wynika z odbicia się klęski gospodarczej na finansach państw, a stąd na ich organizacji. Rosnące wszędzie deficyty budżetowe wskazywały, że państwo na dzisiejsze dochody narodów jest za kosztowne; podatki zaś państwowe i inne doszły do takiej wysokości, że stały się tamą dla rozwoju życia gospodarczego.

W dziedzinie wszakże politycznej wola ludzka i rozum, lub jego brak, ma o wiele większe znaczenie, niż w życiu gospodarczem. Aczkolwiek więc konieczność zredukowania machiny państwowej, a przeto zmniejszenia kosztów jej utrzymania, narzuca się, jako rzecz niesłychanie pilna, nigdzie jeszcze nie zdecydowano się na poważne w tym kierunku kroki. Przeciwnie, lata powojenne, lata kryzysu, były okresem dalszego rozrostu machiny państwowej. Wystarczy jeden przykład.

Niemcy przedwojenne były bodaj najlepiej zorganizowanem państwem w Europie. Musiały więc mieć wystarczającą ilość urzędników. Tymczasem dziś, po znacznem zmniejszeniu obszaru państwa na rzecz Polski, Francji i Danji, Niemcy posiadają o 30 procent więcej urzędników niż przed wojną.

Ta likwidacja jest nieunikniona. Najboleśniejszy jest skutek, mianowicie, pozbawienie chleba mnóstwa ludzi, których państwo i związane z niem instytucje żywią, wystąpi w tem tragiczniejszej postaci, im później się ona rozpocznie.

się ona i dziś idzie szybko: postępy jej wigiczna w swych skutkach bezpośrednich, jest najdonioślejszą dla przyszłości gospodarczej narodów i dla całej naszej cywilizacji. Jest ona ściśle związana z pierwszą, z likwidacją znacznej części wielkiego przemysłu. Jest to likwidacja na wielką skalę olbrzymiej organizacji pośrednictwa i kredytu, która wyrosła w dotychczasowym ustroju gospodarczym świata. Rozpoczęła dziłoby w robieniu wielu interesów, które dzimy w licznych upadłościach przedsiębiorstw handlowych i banków.

O likwidacji pośrednictwa i kredytu Dmowski napisze obszerniej w następnych artykułach.

Warto tu dodać, że Dmowskiemu wydaje się nieprawdopodobnem, by ludzie kierujący wielkimi interesami światowymi, nie rozumieli, co się dzieje, wobec czego:

Narzuca się przypuszczenie, że tam wiedzą, co się dzieje, ale że istnieje jakaś zmowa, jakaś komenda, żeby tę cenną wiedzę trzymać w tajemnicy przed szerokim ogółem: uświadomienie bowiem ogółu przeszko-

Wreszcie trzecia likwidacja, najmniej trajeszcze dziś robić można, i w złapaniu pieniędzy, które są jeszcze do złapania. Zresztą, może tam ludzie znajdują się pod takim uciskiem skutków kryzysu, że to im odbiera zdolność rozumowania, albo poprostu nie mają czasu o tych rzeczach myśleć.

STRZAŁY DO KOMISJI

LIGI NARODÓW.

LONDYN, 23.3. Podczas pobytu delegatów Ligi Narodów w Szanghaju, zdarzył się niezwykły wypadek. W chwili, gdy delegaci, którym towarzyszyła grupa oficerów japońskich, zwiedzali spaloną dzielnicę Sza-Pei, zasypano ich strzałami karabinowemi.

Jedna z kul raniła ciężko oficera japońskiego, druga raniła alżej obywatela Stanów Zjednoczonych, który towarzyszył wycieczce w charakterze operatora filmowego. Delegaci byli zmuszeni spiesznie ukryć się w podziemiach spalonego domu.

Wysłana na miejsce żandarmerja japońska odnalazła wśród zgliszcz czterech Chińczyków, którzy oświadczyli, że postępek ich nie był inspirowany przez władze chińskie, lecz wypływa z poczucia nienawiści do cudzoziemców.

Krwawe starcia w Mandżurji

Rozejm odroczony, bo znikł marszałek.

LONDYN, 23.3. W dniu dzisiejszym miało nastąpić w Szanghaju zawarcie rozejmu między Chinami a Japonją. Jednakże do podpisana rozejmu nie doszło, ponieważ delegaci Chin oświadczyli że wobec nieobecności marszałka Czang-Kai-Szeka oraz dowódcy 19 armji gen. Caj-Tin-Kaja, nie mogą brać na siebie odpowiedzialności.

Ponieważ miejsce pobytu Czang-Kai-Szeka jest nieznane, a Caj-Tin-Kaj, według krążących pogłosek znajduje się w Mandżurji, należy przypuszczać, że w rokowaniach nastąpi dłuższa przerwa.

LONDYN, 23.3. Dwie wielkie bandy zbuntowanych żołnierzy chińskich usiłowały zbliżyć się do nowej stolicy Mandżurji, Czang-Czuń. Wysłane na spotkanie Chińczyków wojska japońskie stoczyły kilkugodzinną walkę, w której wyniku napastnicy uciekli, pozostawiwszy na placu 42 zabitych. Straty japońskie wynoszą 5 zabitych i kilkunastu rannych.

ŻNIWO ŚMIERCI PO HURAGANIE

OLBRZYMIE SZKODY MATERJALNE W AMERYCE.

NOWY JORK, 23.3. Według ostatnich obliczeń misyj Czerwonego Krzyża, liczba zabitych i rannych wskutek cyklonu w stanach południowych wynosi 2.775 osób. Trąba powietrzna nawiedziła stany Alabama, Tennessee, Kentucky i Południową Karolinę.

W mieście Montgomery motłoch uliczny stał się panem sytuacji. Odbywają się rabunki w sklepach, bankach, a nawet w mieszkaniach prywatnych. Do miejscowości tej wysłano oddziały wojskowe.



Po przejściu „tornada" w Ameryce.

Najtragiczniej przedstawia się sytuacja w Plantersville, gdzie huragan zniósł większość domów, a niektóre porwał w powietrze wraz z mieszkańcami i rzucił na odległość kilkunastu metrów. W miejscowej szkółce początkowej zginęło pod rumowiskami 18-ro dzieci, zamieszkałych w internacie.

Szkody materjalne są olbrzymie. Do okolic, nawiedzonych przez trąbę powietrzną, przybywają oddziały saperów oraz kolumny samochodowe, wiozące żywność, odzież, lekarstwa i opatrunki.

Na wybrzeżu Nowej Anglji zatonęło wiele okrętów rybackich. Parowce, które wyruszyły z San Francisco w podróż musiały zawrócić do portu. Nie obeszło się też bez pomocy holowników.

Na tle tych tragicznych wypadków zdarzył się epizod wręcz niezwykły. W Plantersville huragan zaskoczył w łaźni kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet. Gdy gmach pod naporem wiatru zaczął trzeszczeć, kąpiący się wyskakiwali nago na ulicę. Budynek został doszczętnie zniszczony.

NOWY JORK, 23.3. Raporty Czerwonego Krzyża stwierdzają, że liczba ofiar cyklonu jest znacznie większa, niż to początkowo przypuszczano. Dotychczas brak wiadomości z mniejszych osad i wsi, z pośród których wiele przestało istnieć.

Komunikacja kolejowa częściowo jest przywrócona, jednakże pociągi odchodzą bez rozkładu. Słupy telefoniczne i telegraficzne są poobalane. Urzędy pocztowe przy wysyłaniu depesz korzystają z pomocy motocyklistów.

ZATARG ANGLO-IRLANDZKI

Możliwość skierowania sprawy do sądu w Hadze.

LONDYN, 23.3. — Rząd Wielkiej Brytanji otrzymał oficjalne pismo od rządu irlandzkiego z zawiadomieniem o projekcie zniesienia przysięgi na wierność koronie oraz o wstrzymaniu spłat rocznych w wysokości trzech miljonów funtów. Dzisiejsza prasa angielska żywo komentuje tę wiadomość, nie szczędząc uszczypliwych uwag pod adresem de Valery i innych członków nowego rządu w Irlandji.

W miarodajnych kołach utrzymują, iż rząd angielski w żadnym razie nie zgodzi się na złamanie traktatu angielsko-irlandzkiego. Minister dominiów Thomas wygłosił dziś deklarację, stwierdzającą, że podpisane traktaty pozostają nadal w mocy, a złamanie ich przez Irlandję może pociągnąć za sobą fatalne następstwa.

„Daily Thelegraph" stwierdza, iż po zniesieniu przysięgi na wierność, Irlandja znajdzie się poza nawiasem imperjum Brytyjskiego, wskutek czego nie będzie mogła uczestniczyć w tegorocznej konferencji dominiów w Ottawie. Pociągnie to za sobą zniesienie przywilejów celnych oraz nałożenie wysokich ceł na towary irlandzkie. Wobec takich perspektyw mężowie stanu Irlandji powinni zastanowić się przed dalszemi posunięciami.

„Times" i „Daily Herald" piszą iż de Valera będzie dążył w obecnym sporze do skierowania zatargu przed trybunał międzynarodowy w Hadze.

Minister spraw wewnętrznych Ulsteru (północna Irlandja) wydał proklamację do ludności, zapowiadającą surowe represje w razie jakichkolwiek manifestacyj republikańskich. Wszelkie wystąpienia w tym duchu mogą mieć nieobliczalne następstwa.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie gabinetu ministrów Wielkiej Brytanji, poświęcone omówieniu zatargu anglo-irlandzkiego.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujace wygrane:

15.000 zł. — Nr. 22827.

5.000 zł. — N-ry: 7981 16846.

3.000 zł — N-ry: 2424 17706 39725 78672 81402 87027 105431 107402 109523 119635 136914

2.000 zł. — N-ry: 1956 16563 19290 21275 38258 85051 90955 91291 92580 10684 115778 125253 134174 134968 138158 141589 148550 152384 152377.

1.000 zł. — N-ry: 802 9130 13106 25128 28226 33591 36644 43428 53999 54437 56895 59081 69625 71661 73276 73898 74419 76164 77991 81440 83050 86416 86853 100700 112002 116734 120809 127293 128024 128407 137570 139828 140894 150439 150884 153648 154642.

Samobójstwo

DZIAŁACZA B.B.

WARSZAWA, 23.3. — W hotelu sejmowym przy ulicy Wiejskiej wydarzył się dziś tragiczny wypadek. W hotelu tym zajmował mieszkanie z łazienką inż. Konrad Wyleżyński. Dziś przed południem służba zastała p. Wyleżyńskiego nieżyjącego w wannie. Do tej pory nie zdołano skonstatować, czy jest to samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. Z dalszych dochodzeń okazuje się że ś.p. Wyleżyński musiał popełnić samobójstwo, ponieważ w łazience znaleziono odkręcone kurki od gazu.

Ś.p. Wyleżyński mieszkał przed wojną we Lwowie, gdzie zajmował się sprawami naftowemi i do spółki z obecnym gen. Litwinowiczem prowadził biuro techniczne. Pracownikiem w tym biurze był obecny minister poczt i telegrafów, p. Boerner. Podczas wojny śp. Wyleżyński służył w legjonach, poczem przeniósł się do Warszawy. Osierocił córkę zamężną, mieszkającą w Warszawie.

RULETKA

W WARSZAWIE PRZY ULICY MARSZAŁKOWSKIEJ.

WARSZAWA, 23.3. — Nocy ubiegłej władze bezpieczeństwa zlikwidowały nową jaskinię hazardu i demoralizacji, aresztując czterech organizatorów luksusowej „ruletki" i 26 graczy. W związku z energiczną akcją władz śledczych, amatorzy i organizatorzy hazardu zdwoili czujność. Nowa metoda szulerów polegała na tem, że do ostatniej chwili żaden z graczy nie wiedział gdzie gra będzie się odbywała. Lokale gry zmieniano co dwa dni. W umówionem dniu gracze zbierali się w którejś cukierni i stamtąd jeden z organizatorów zabierał ich do lokalu taksówkami. Mimo tej konspiracji, urząd śledczy wpadł na tropy świetnie zorganizowanej rulety.

Wczoraj dzień gry przypadł w 5-ciopokojawym lokalu przemysłowca Romualda Kwiatkowskiego w domu nr. 74 przy ulicy Marszałkowskiej. Gdy policja i wywiadowcy zażądali otworzenia drzwi — odmówiono — policja musiała użyć siły. Przy zielonym stole, przy ruletce ogromnych rozmiarów w Monte Carlo" zastano 26-ciu graczy o wybitnych i znanych w stolicy nazwiskach.

Graczów, organizatorów i „ruletkę" ze sztonami przewieziono samochodami do urzędu śledczego.

Niezwykła tragedja

NA CMENTARZU.

WIEDEŃ, 23.3. — W miejscowości Diosd pod Budapesztem, na cmenatrzu parafjalnym rozegrała się niezwykła tragedja.

Podczas pogrzebu młodej kobiety, zrozpaczony wdowiec, w chwili, gdy zasypywano trumnę ziemią, sięgnął po rewolwer i wystazelił sobie w serce. Kula trafiła w srebrną papierośnicę, ześlizgnęał się i trafiła w stojącą obok teściową, która padła nieprzytomna na ziemię. Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do Budapesztu. Lekarze stwierdzili przestrzelenie klatki piersiowej między drugiem a trzeciem żebrem.

Męża desperata w myśl praw węgierskich, które karzą za usiłowanie samobójstwa natychmiast aresztowano.

Z doświadczeń światowego kryzysu

Dużo się u nas mówi i pisze o światowym kryzysie. Ale przeważnie ze specjalną tendencją. Opowiada się barwnie o spustoszeniach, jakie kryzys światowy poczynił w najbogatszych krajach: o tysiącach bezrobotnych, gnieżdżących się w jaskiniach nad brzegami Missisipi, o paleniu w Brazylji zapasów kawy, której nikt kupić nie chce, o wrzucaniu do morza całych ładunków okrętowych bawełny... W ten sposób i pociesza się znękane biedą społeczeństwo i uczy się je rezygnacji: gdzieindziej jest jeszcze gorzej; kryzys zmógł najsilniejsze narody; nie ma więc co myśleć o wydobyciu się zeń własnemi siłami; trzeba jedynie przetrwać go w spokoju. Bierność społeczeństwa ułatwia ogromnie rządy silnej ręki.

Naprawdę jednak nasz kryzys wewnętrzny rozpoczął się był prawie o rok wcześniej od kryzysu światowego. Już na wiosnę 1929 r. protesty wekslowe dochodziły u nas do stu miljonów zł. miesięcznie. A na rynkach światowych rosły obroty aż do końca 1929 r. I my sami mieliśmy w 1929 r. eksport większy o 300 miljonów zł., niż w 1927 i 1928. Nie rynki więc zagraniczne były winne temu, że nie stać było w tymże 1929 roku naszych kupców, przemysłowców i rolników na wykupywanie swych weksli. Przyczyna tego leżała wewnątrz Polski; we własnej naszej nieopatrznej gospodarce lat poprzednich, radosnej za pożyczane pieniądze twórczości 1927 i 1928 r.

Bo też minimalny jest naprawdę związek naszego życia gospodarczego z rynkami światowemi. Gdy obrót handlu zagranicznego w Holandji wynosi 2.172 zł. na głowę ludności, w Belgji — 2.007 zł., na Łotwie — 575 zł., — to u nas nie przekracza 190 zł. Ogromna większość naszej ludności — ogół włościański, żyje produkcją dla własnych przedewszystkiem potrzeb.

Na rynkach światowych mogą za parę lat wrócić nie mniejsze, niż w 1929 r. obroty. Ale u nas może mimo to nadal wszystkim brakować pieniędzy na najniezbędniejsze wydatki — jeśli nie usuniemy tkwiących we własnem naszem życiu społecznem i państwowem przyczyn dzisiejszej biedy. A nie usuniemy ich biernem wyczekiwaniem lepszej konjunktury.

Tej polityki wyczekiwania końca kryzysu, poza Polską i paru republikami południowej Ameryki, nigdzie zresztą nie widać. Każde państwo stara się na swój sposób przezwyciężyć zastój swego gospodarczego życia.

Więc Anglja odgradza cłami swe rynki wewnętrzne od konkurencji krajów o niższych płacach roboczych i kosztach produkcji — by uchronić swe fabryki i kopalnie od konieczności dalszej zniżki cen.

Natomiast Niemcy dekretami prezydenta nakazują swym trustom zniżkę cen i jednocześnie obniżają płace robocze.

A Stany Zjednoczone starają się ożywić swe rynki wewnętrzne przez zwiększenie emisji dolarów.

Każdy kraj inaczej walczy z kryzysem, bo w każdym kraju kryzys inaczej przebiega.

W Anglji spadek produkcji jest znacznie mniejszy od spadku eksportu. Gdyż siła nabywcza jej rynków wewnętrznych nie zmalała. Traci zaś ona rynki zagraniczne zbytu — ponieważ przemysł jej wobec niezwykle wysokich płac roboczych i świadczeń socjalnych nie jest w stanie obniżyć na tyle swych kosztów produkcji, by mógł oferować na rynkach międzynarodowych towary równie tanio, jak przemysł państw kontynentalnych oraz Ameryki Północnej. Zdając sobie z tego sprawę, dąży on do zabezpieczenia sobie zapomocą protekcji celnej stanowczej przewagi przynajmniej na rynkach imperjum brytyjskiego. A są one tak wielkie, iż zwiększony na nich zbyt może w dużym stopniu wynagrodzić utratę części rynków zagranicznych.

W Niemczech wręcz odwrotnie wywóz nie zmniejszył się w ciągu 1930 i 1931 r. — ale pomimo to produkcja przemysłowa spadła o 36 proc. Bo zmalała tam ogromnie siła nabywcza rynku wewnętrznego. Jedynym więc sposobem ożywienia niemieckiej produkcji przemysłowej jest dostosowanie jej kosztów i cen jej wytworów do zmniejszonej wskutek nadmiernego w latach poprzednich powszechnego odłużenia zasobności społeczeństwa.

Również i w Stanach Zjednoczonych eksport zmalał nie wiele, ale produkcja zmniejszyła się bardzo silnie, bo o 32 proc. Gdyż i tam jedną z głównych przyczyn kryzysu jest wyczerpanie się siły pokupnej społeczeństwa, obciążonego spłatami dawnych kredytów towarowych. Ale Stany Zjednoczone posiadają największy w świecie zasób złota, w które Niemcy nie opływają. Więc zamiast obniżać ceny swych towarów przemysłowych odpowiednio do zmniejszonego zapotrzebowania swego rynku wewnętrznego — usiłują one podnieść to zapotrzebowanie przez zwiększenie obrotu pieniężnego i rozszerzenie akcji kredytowej swych banków.

A są kraje, jak Francja, Szwajcarja, Holandja, Danja, Belgja, w których kryzys światowy ma znacznie łagodniejszy niż u nas przebieg.

Francja ma sześć razy więcej od nas robotników przemysłowych. Ale bezrobotnych ma dwa razy mniej, niż Polska.

Z faktów tych płynie kilka wniosków:

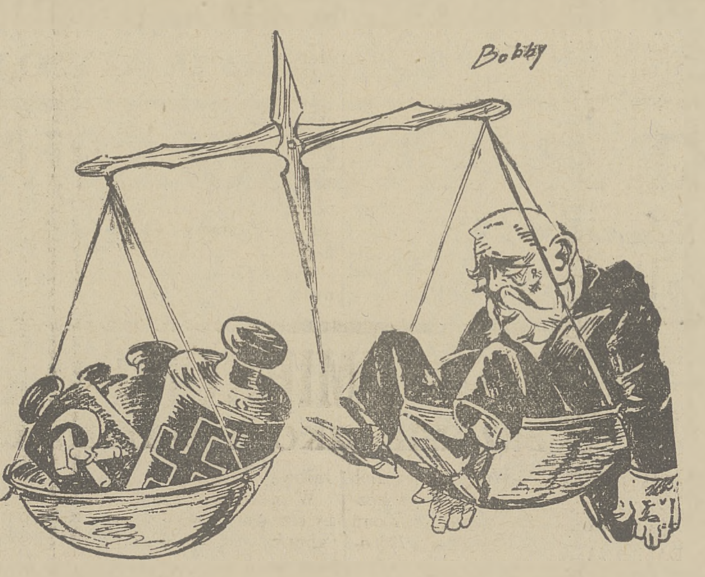
1. Przebieg kryzysu światowego różny jest w różnych krajach. I każde państwo musi się starać o przezwyciężenie zastoju swego życia gospodarczego własnemi środkami i sposobami odpowiednio do przyczyn, które go wywołały, i sił, któremi naród rozporządza.

2. Różne też jest w różnych krajach natężenie kryzysu. I nie zależy ono od stopnia uprzemysłowienia narodu. Nie chroni przed ostrym przebiegiem kryzysu brak przemysłu i eksportu. Wysoce uprzemysłowiona Francja, Belgja, Holandja, Szwajcarja są bardzo słabo dotknięte kryzysem. A równie silnie uprzemysłowione Niemcy, Anglja, Stany Zjednoczone mają miljony bezrobotnych. W jednym zaś niemal z niemi rzędzie stoi Polska, posiadająca zaledwie 10 osób pracujących w przemyśle na 100 zawodowo czynnych.

3. Najciężej przebiega kryzys w krajach w których rozwinęła się była nadmiernie konsumcja i produkcja za pożyczane pieniądze (Niemcy, Polska, szereg państw południowo - amerykańskich), które najbardziej zaangażowały się w finansowanie zagranicą tej konsumcji i produkcji na kredyt (Anglja), lub jednocześnie i finansowały ją w innych krajach i rozwijały u siebie samych (Stany Zjednoczone).

4. Najodporniejszemi wobec kryzysu światowego okazały się kraje, w których niema żadnej dyktatury ani politycznej, ani finansowej, w których nie tłumi indywidualnej przedsiębiorczości żadna „planowa gospodarka" rządu, czy koncernów i trustów, — kraje demokracji przemysłowej.

STANISŁAW GRABSKI.



Wybory w Niemczech na remis.

Nowy ustrój szkolny.

W jaki sposób wejdzie w życie.

Uchwalona reforma szkolna zaskoczyło szkolnictwo nasze. Zwłaszcza szkoły prywatne są zaniepokojone, co będzie z niemi w najbliższej przyszłości. Szkoły średnie nie wiedzą, co mają zrobić w nadchodzącym roku szkolnym, czy mogą otwierać pierwszą klasę gimnazjalną. Sprawa ta wymaga więc wyjaśnienia.

Zdaniem mojem, na pytanie to dają odpowiedź artykuły 54 i 55 ustawy o ustroju szkolnictwa. Wynika z tych artykułów co następuje:

Według art. 54 organizacja szkolnictwa przewidziana w ustawie wprowadzona będzie w ciągu 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy, t. j. od 1 lipca b. r. Według art. 55, młodzież, uczęszczająca obecnie do szkół ma mieć zapewnioną możność dokończenia nauki w odpowiednich szkołach w takim okresie czasu, jaki w chwili przyjęcia ucznia był przewidziany dla danych szkół, jako normalny czas trwania nauki.

Z tych dwu artykułów wynika zatem, że uczniowie uczęszczający do 4-go oddziału szkoły powszechnej w tym roku mają prawo wejścia do pierwszej klasy obecnego gimnazjum, zaś uczniowie z 7-go oddziału do czwartej klasy. Tak samo ci uczniowie, którzy są obecnie w pierwszym oddziale szkoły powszechnej, mają prawo po 3 latach, licząc od 1 września b. r. pójść do pierwszej obecnego gimnazjum a po 6 latach do czwartej klasy obecnego gimnazjum.

Stąd wypływa wyraźny wniosek, iż likwidacja obecnych pierwszych klas gimnazjalnych może nastąpić dopiero po 6 latach nie wcześniej. Gdyby było inaczej, to ustawa wyraźnie by to określiła, tak jak to czyni w ustępie 3-cim art. 54 odnośnie do seminarjów nauczycielskich mówiąc:

„W istniejących chwilach wejścia w życie ustawy niniejszej seminarjach nauczycielskich wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów na pierwszy kurs".

Ustawa nie mogła tego powiedzieć o dzisiejszych gimnazjach, bo gimnazja mają dalej istnieć a seminarja się likwiduje.

Jak wiemy, gimnazja przyszłe 4-letnie mają mieć jako podbudowę drugi szczebel szkoły powszechnej. Otóż rozwinięcie tej podbudowy wymaga 6 lat czasu, w tym bowiem czasie dzieci wstępujące 1 września b. r. do szkoły powszechnej, ukończą drugi szczebel i będą przygotowane do 1-szej klasy nowego gimnazjum. W ciągu tych 6 lat muszą istnieć pierwsze klasy gimnazjalne dla tych dzieci, które są obecnie w szkołach powszechnych dotychczasowych.

A zatem wprowadzenie w życie nowego ustroju szkolnego wyglądać będzie następująco:

Od 1 września zreformuje się program szkoły powszechnej i wprowadzi go się stopniowo z roku na rok od pierwszego oddziału. Po 6 latach wypuści szkoła powszechna pierwszy rocznik, przygotowany do pierwszej klasy nowego gimnazjum. To nowe gimnazjum po 4 latach przygotuje kandydatów do liceum, a zatem liceum powstać może dopiero po 10 latach.

Każde inne rozwiązanie byłoby sprzeczne, zdaniem mojem, z brzmieniem artykułów 54 i 55 ustawy o ustroju szkolnym.

A zatem zaniepokojenie, które powstało w tej chwili w szkołach średnich, jest niesłuszne. Z tego co powiedziałem wyżej wynika, że nic się w nich obecnie nie zmieni.

Władze szkolne mają 6 lat czasu na przygotowanie reformy, a szkoły średnie tyleż czasu na dostosowanie się do niej. Byłoby wskazanem, by Ministerstwo ze swej strony wydało urzędowe wyjaśnienie zgodne z ustawą.

JAN KORNECKI
poseł na Sejm

Z DNIA.

Miłe przekomarzania się.

Miłe przekomarzania się w B.B., kapitalistów z jednej strony, a etatystów z drugiej strony, trwają nieustannie, jak świadczą znowu uwagi „Prawdy" łódzkiej (nr. 12), gdzie czytamy:

— W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej" ukazał się artykuł p. Fabierkiewicza, zawierający mnóstwo różowych przepowiedni na jutro.

Biorąc pod lupę liczby bilansu handlowego za miesiąc luty, autor **twierdzi**, że proces kurczenia się wywozu w najważniejszych artykułach naszego eksportu można uważać za zlikwidowany. W innych artykułach, w których liczby eksportowe są nadal niskie, w niedalekiej przyszłości nastąpi **zdaniem jego** wybitna poprawa. Także i import osiągnął **jakoby** w lutym najniższą granicę i od tego miesiąca zacznie się niewątpliwie podnosić.

Zdaniem p. Fabierkiewicza znajdujemy się obecnie w momencie zwrotnym i możemy liczyć się z **poprawą** konjunktury gospodarczej **w drugiem półroczu** bieżącego roku. Przypuszczeń tych autor **nie uzasadnia**, natomiast szkicuje już wytyczne dla polityki gospodarczej rządu w okresie przewidywanej przez niego poprawy konjunktury. A więc już teraz należy powstrzymywać się od dalszych podwyżek celnych dla zaszachowania „silnie rozwiniętego ruchu kartelizacyjnego i jego jaskrawo występujących w Polsce ujemnych cech". Ponieważ istnieje niebezpieczeństwo podnoszenia cen w kartelach w wypadku ujawnienia się lekkich nawet tendencyj w poprawie gospodarczej, autor doradza między wierszami przyśpieszenie prac nad projektem ustawy kartelowej, zainicjowanych w łonie Bloku.

Notujemy tutaj te przepowiednie, gdyż w razie sprawdzenia się ich będzie nam niezmiernie miło przypomnieć je i pogratulować p. Fabierkiewiczowi niepowszednich zdolności spostrzegawczych i talentu wyprowadzania **trafnych** wniosków z **nieuchwytnych** narazie przesłanek.

Nie przypuszczamy jednak, by czynniki, decydujące o polityce gospodarczej państwa, zechciały iść za radami autora i już teraz w dyspozycjach swojch brać pod uwagę przepowiadaną przez niego **zmianę konjunktury**, tembardziej, że narazie jest do spełnienia mnóstwo zadań, od których spodziewana zmiana konjunktury jest ściśle uzależniona.

Za co uważają w jednym odłamie B.B. tych, którzy w drugim uchodzą za wyrocznie, jest dostatecznie jasne.

Oprócz tego w tymsamym zeszycie „Prawda" (nr. 12) zwraca się i przeciw rządowi wprost z powodu jego istotnie dziwacznej polityki w sprawie ubezpieczeń i świadczeń społecznych:

— Intencja **zmniejszenia ciężarów** i ograniczeń, dławiących produkcję, **niewielką** odegrała rolę przy opracowaniu tych projektów. Autorzy kierowali się raczej chęcią **podtrzymania rysującego się** i trzeszczącego we wszystkich spojeniach **gmachu obecnych ubezpieczeń** socjalnych bez wahania się, jak długo to będzie możliwem, do nakładania nowych świadczeń na pracodawców. Tem większe **zdumienie** budzić musi polityka, jakiej byliście świadkami od chwili ujawnienia tych projektów w Sejmie.

Wobec alarmu i wrzawy. **Rząd zawahał się** i nawet zdecydował się poczynić liczne oświadczenia i dać szereg wiążących **przyrzeczeń.**

Czy to zawahanie się, czy te tak szybkie **ustępstwa** były przynajmniej potrzebne? Czy należało przywiązywać tak wielką wagę do **harmideru** w obozie socjalistycznym? Czy ci wszyscy panowie Żukowscy, Jaworowscy, Moraczewscy, i jak oni się wszyscy nazywają, reprezentują cośkolwiek istotnego?

W każdym razie jest to wróg... wewnętrzny obozu rządowego.

SPIS LUDNOSCI WATYKAŃSKIEJ.

Pierwszy spis ludności w państwie watykańskiem wykazał, że w granicach państwa papieskiego mieszka 1000 jego obywateli. Liczba ta obejmuje i 283 rezydentów. Jedenastu obywateli urodziło się po umowie laterańskiej. Cztery piąte obywateli watykańskich posiadało przedtem **obywatelstwo włoskie.**

ROZWÓJ PMS. W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Sprawozdanie z walnego zebrania Okręgu.

Dnia 13 bm. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu walne zebranie delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na zebranie przybyli przedstawiciele 13-tu Kół w Okręgu. Przewodniczył inż. Bolesław Krupński z Niwki.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i ustaleniu porządku dziennego przystąpiono do sprawozdań z działalności poszczególnych Kół P.M.S. w Okręgu i zarządu okręgowego. Ze składanych sprawozdań okazało się, że działalność Macierzy na terenie Zagłębia nie słabnie, ale odwrotnie wzmaga się. Wzrasta liczba Kół, bibljotek i czytelń, a jednocześnie rośnie liczba członków Macierzy i czytelników, korzystających z książek w bibljotekach Macierzy.

DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU OKRĘG.

Zarząd okręgowy P.M.S. zgodnie z instrukcjami zarządu głównego P. M. S. w Warszawie, dążył przedewszystkiem, aby Polska Macierz Szkolna objęła swą działalnością całe Zagłębie (w ub. roku liczba Kół w Zagłębiu osiągnęła cyfrę 13-tu) i aby instytucje Macierzy przystosowały się na swym terenie działalności. Zarząd okręgowy P.M.S. czuwa przedewszystkiem nad tem, aby wszystkie Koła Macierzy rozwijały się pomyślnie i aby prowadziły swą biurowość i rachunkowość według statutu i regulaminu.

ROZWÓJ BIBLJOTEK.

Już w r. 1930 rozpoczęto pracę nad uporządkowaniem i ujednostajnieniem bibljotek Macierzy. Praca ta prowadzona jest w dalszym ciągu przez instruktora zarządu okręgowego p. Krystynę Konecką, która objeżdża bibljoteki Kół Macierzy i opracowuje wspólnie z bibljotekarkami nowe inwentarze, katalogi, kontrolę kartkową książek i czytelników, statystyki według wzorów bibljotek publicznych w Warszawie. Aczkolwiek pozostało jeszcze sporo do zrobienia, jednak ujednostajniono stronę techniczną bibljotek. Dla należytego zapoznania personelu bibljotekarskiego z nowym systemem zorganizowano w roku ubiegłym dwie konferencje bibljotekarzy w Niwce i w Dąbrowie Górniczej. — Liczba bibljotek w Okręgu w roku 1931 wzrosła do cyfry 24.

Liczba czytelników korzystających z książek w bibljotekach Macierzy wynosi 3458 osób, które wypożyczyły 101829 książek. Macierz Szkolna w Zagłębiu rozporządza b. poważnym księgozbiorem liczącym 39405 książek

BEZPŁATNE CZYTELNIE.

Dużą uwagę przykłada również Zarząd okręgowy do otwierania i prowadzenia bezpłatnych czyteln w różnych miejscowościach powiatu Będzińskiego. W Okręgu jest obecnie czynnych 12 czyteln, przeważnie we wschodniej części powiatu, które rozwijają się doskonale. W roku sprawozdawczym odwiedziło te czytelnie 44972 osoby. Zarząd okręgowy czyni również starania, aby i w zachodniej części powiatu Koła Macierzy otwierały przy bibljotekach bezpłatne czytelnie.

AKCJA ODCZYTOWA.

Oprócz działalności na polu bibljotekarskiem i czytelnianem, zarząd okręgowy wspólnie z wojewódzkim Wydziałem oświaty pozaszkolnej przy P.M.S. w Kielcach prowadzi akcję odczytową, która obejmuje wszystkie miejscowości powiatu Będzińskiego przy wybitnym udziale nauczycielstwa szkół powszechnych i poparciu inspektoratu szkolnego. W r. 1931 wygłoszono na terenie powiatu 162 odczyty, ilustrowane przeźroczami, których wysłuchało 20567 osób z czego dzieci szkolnych było 17510, osób zaś dorosłych 3057. — Zarząd okręgowy posiada własny aparat do wyświetlania przeźroczy i filmów i przy pomocy objazdowego mechanika prowadzi tę akcję według ustalonej zgóry marszruty. Po odczycie dla urozmaicenia programu odczytowego wyświetla się film o treści patrjotycznej lub wesołej.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY.

Zarząd okręgowy P.M.S. zajmował się również w roku ubiegłym urządzeniem zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja. Wyniki osiągnięte w tym roku przedstawiały sumę zł. 11825.05 w dochodach. Porównując wyniki zbiórki z całej Polski, Zagłębie Dąbrowskie kroczy na drugiem miejscu po Warszawie. Rezultat ten uważać można za bardzo dobry, gdy przyjmie się pod uwagę ogólną biedę i kryzys ekonomiczny dający się silniej odczuwać w Zagłębiu.

Zarząd okręgowy i Koła Macierzy osiągnęły w roku ubiegłym dość znaczną sumę ogólnych dochodów w wysokości 51023.49 zł. Zarząd okręgowy czerpał swe fundusze na prowadzenie akcji bibljotecznej i odczytowe z 5 procentowego podatku Kół na rzecz Okręgu i z kwesty 3-go Maja.

WYBORY.

Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyborów uzupełniających. W głosowaniu tajnem wybrani zostali do zarządu okręgowego: p.p. inż. Józef Hyliński, Kazimierz Korzeniewski, Edward Rypp, Zdzisław Samborski, Kazimierz Smoleński i Władysław Stratilato; na zastępców: p.p. Tomasz Płocki, inż. Jan Urban i Wolski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: p.p. Kazimierz Hermanowski, inż. Nawroczyński i dyrektor Kazimierz Wosiński. — Na delegatów na walne zebranie Macierzy w Warszawie powołano p. p. prezesa zarządu okręgowego inż. Feliksa Frycza i Władysława Stratilato.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK

Dziś Wielki
Jutro Wielki
Wschód słońca 5 m. 30.
Zachód „ 17 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Święty Antoni Padewski.
PALACE: Pod kopułą cyrku.

DĄBROWA

ARS: Uroda życia.
WANDA: Kropka nad i. — Dusze bez steru.
UCIECHA: Przekleństwo rasy.

ZAWIERCIE

STELLA: Jej chłopczyk.
ARLEKIN: Przekleństwo rasy.

× **APEL DO SPOŁECZEŃSTWA.** Sekcja miłosierdzia przy Stowarzyszeniu niewiast Ligi katolickiej par. Nowosieleckiej, dorocznym zwyczajem chce obdarzyć najuboższych w parafji „święconem". Datki łaskawie ofiarowane pod każdą postacią zarząd Stow. prosi składać na plebanji, ul. Dworska 1.

× **ŚWIĘCONE DLA BEZROBOTNYCH.** Miejski komitet do spraw bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że w piątek i sobotę bieżącego tygodnia w kuchni przy ul. Zygmunta 7 będzie wydawane święcone w postaci chleba, kiełbasy i jaj dla bezrobotnych najbiedniejszych, za okazaniem legitymacji komitetu. W piątek otrzymają święcone ci bezrobotni, którzy posiadają legitymacje komitetu od numeru 1 do 3000, pozostali w sobotę.

× **NOWE KOŁO LOPP.** W styczniu rb. na terenie Magistratu Dąbrowy zostało założone koło LOPP. pracowników miejskich, liczące 40 paru członków ze wszystkich wydziałów. Obecnie odbywają się co poniedziałek i czwartek o godz. 18 w sali Rady miejskiej cieszące się wielkiem powodzeniem wykłady LOPP., prowadzone przez specjalistów, w których udział mogą wziąć również wszystkie osoby, chcące poznać skutki i obronę przyszłej wojny gazowej.

× **DANCING NA SATURNIE.** 28 bm. o godz. 18 w sali klubu na Saturnie Czeladzki klub sportowy urządza zabawę-dancing, na której przygrywać będzie orkiestra jazz-juniorów. Wejście 1.50 zł., dla członków 1 zł. Obowiązują stroje skromne.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Widowiska teatralne aż do pierwszego dnia świąt zostały zawieszone.

Dyrekcja teatru, pragnąc dać możność najszerszym sferom publiczności ujrzenia ostatnich nowości naszego repertuaru, dwóch rekordowych sztuk: „SZTUBY" i „ULICY" utrzymuje je na afiszu w czasie świąt.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 4 popol. „SZTUBA" K. Leczyckiego, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł., wieczorem o godz. 8.30 „ULICA" E. Rice'a, po cenach zwykłych od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek 28 b. m. popoł. „SZTUBA" wieczorem „ULICA". Sztuki te ze względów technicznych nie będą wystawiane w innych miastach Zagłębia. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. W święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popoł. Widowiska wieczorowe kończą się o godz. 10.45.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Poniedziałek 28 — „Cloclo" popoludniu. „Noc w San Sebastiano" wieczorem.
Wtorek 29 — „Krysia Leśniczanka".
Środa 30 — Koncert Haydna.
Czwartek 31 — „Noc w San Sebastiano".

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** W ub. sobotę odbyło się tygodniowe zebranie członków sosnowieckiego Koła na którem wygłoszono referat „Nowe ustawy w szkolnictwie i ich wpływ na wychowanie młodzieży". Ze względu na poruszany temat, referat wywołał duże zainteresowanie nietylko wśród miejscowego społeczeństwa, które przybyło tak licznie na zebranie, że trzeba było przenieść się z lokalu Stronnictwa do sali Domu katolickiego, lecz także wzbudził zainteresowanie władz administracyjnych, które przydzieliły na to zebranie oddział z 8 policjantów z komisarzem na czele. Dotychczasowe zebrania Stronnictwa odbywały się bez tak licznej asysty.

Poruszane momenty, jak różnica pomiędzy wychowaniem państwowem a narodowem, przesadzenie przewagi elementów obcych w szkolnictwie itp. wywołały duże zainteresowanie. Dyskusja była bardzo ożywiona, brali w niej udział nietylko zebrani, „brał w niej też udział" i przedstawiciel władzy. Po dwugodzinnej dyskusji zebranie zostało zamknięte, przyczem przewodniczący zebrania zakomunikował, iż następne zebranie odbędzie się dnia 2 kwietnia i na niem będzie wygłoszony referat pt. „Zdobycze socjalne klasy pracującej w świetle obecnego kryzysu gospodarczego".

× **„FILUT".** Rozpoczął w Sosnowcu wychodzić tygodnik humorystyczny pt. „Filut". Tygodnik ten ma tę zaletę, że niema w nim pornografji. Świąteczny pierwszy numer „Filuta" prezentuje się dość filuternie.

Kłopoty zagraniczne

JANA KIEPURY.

Jak podaje warszawski „Robotnik", w jednym z ostatnich numerów haskiej socjalistycznej gazety „Faraut" została podana do wiadomości publicznej następująca korespondencja z Warszawy:

„Na bankiecie, urządzonym w Warszawie na cześć Jana Kiepury z okazji jego przyjazdu do Polski, były obecne wysoko postawione osobistości i mężowie stanu. Wśród mów i toastów, jakie wygłoszono na cześć światowej sławy tenora, między innemi było podniesione, iż Jan Kiepura swoją osobą na całym świecie sławi imię Polski" itd. W odpowiedzi na wygłoszone mowy Jan Kiepura zakończył swoje przemówienie temi słowy: „Tak, ale zrozumiecie mnie, moi Państwo, ile ja cierpię, kiedy mnie zagranicą pytają o „Brześć", a ja nie wiem, co mam odpowiedzieć". Wszyscy obecni — pisze gazeta „Faraut" — opuścili głowy i nikt nie dał gościowi odpowiedzi.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W CZELADZI** odbędzie się 30 bm. o g. 18 z następującym porządkiem obrad: odczytanie i przyjęcie protokółu, odczytanie decyzji wydziału powiatowego w sprawie powziętych na tymże posiedzeniu uchwał, sprawozdanie z działalności komisarza za czas od 2 grudnia ub. roku, dodatkowy budżet, przyjęcie p. M. Buca w poczet stałych mieszkańców miasta, powołanie komisji do oszacowania majątku miejskiego, sprawa zawarcia umowy z tramwajami na korzystanie z ulic i placów miejskich, podanie p. Adama Nowakowskiego w sprawie placu przy ul. Polnej, dzierżawa placu miejskiego przy ul. Będzińskiej i wolne wnioski.

× **BUDŻET CZELADZI ZMNIEJSZONY O 50 TYS. ZŁ.** Preliminarz budżetowy Czeladzi na rok 1932-33 zmniejszony został przez Sejmik o 50 tys. zł., przyczem suma tegoż (zwyczajny i nadzwyczajny) wynosi obecnie 533.820.40 zł. Budżet ten odesłany został magistratowi w Czeladzi celem korekty.

× **PRZEDSTAWIENIE ŻOŁNIERSKIE W BĘDZINIE.** W dniu 19 bm. z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża w Będzinie zespół uczestników świetlicy żołnierskiej 23 pap. odegrał w kinie „Światowid" sztukę pt. „Jego kapralska mość Szczapa". Reżyserję sztuki, na prośbę p. starościny Boxowej objął p. Kozłowski, który nie szczędził czasu ni trudu, by całość wypadła bez żadnego zarzutu. W dużej mierze przyczynili się do tego p. starościna Boxowa, która ze swej strony okazała daleko idącą pomoc zarówno w przygotowaniu, jak i w dniu wystawienia sztuki. Salę kina „Światowid" wypełniło po brzegi około 700 żołnierzy 23 pap. którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili akcję komedji, wybuchając śmiechem na widok komicznych scen. Sztuczka powyższa w wykonaniu żołnierzy 23 pap. wystawiona zostanie po raz drugi dla szerszej publiczności.

× **LIKWIDACJA SZYBIKÓW.** Powstałe tak licznie na terenie Zagłębia w okresie strajku górniczego szybiki, z których nielegalnie wydobywano węgiel, kończą swój żywot, gdyż z chwilą zakończenia strajku i zbliżającego się ciepła, popyt na węgiel gwałtownie się zmniejszył, najwięcej jednak do likwidacji szybików przyczyniła się policja, która obecnie uniemożliwia nielegalne eksploatowanie węgla, zabierając z szybików sprzęt, niezbędny przy wydobywaniu węgla, oraz pociągając winnych do odpowiedzialności karnej. Dzięki interwencji władz, większość szybików już jest nieczynna, a pozostałe wkrótce zawieszą działalność, co odczują liczne rzesze bezrobotnych.

× **O PRZESTRZEGANIE CZASU PRACY W PIEKARNIACH.** W związku ze stwierdzeniem licznych wypadków nieprzestrzegania ustawowego czasu pracy w piekarniach, główny inspektor pracy wystosował pismo okólne do wszystkich inspektorów pracy na terenie całej Polski z poleceniem, aby we wszystkich piekarniach wywieszone zostały regulaminy pracy, oraz aby zwrócono uwagę na ścisłe ich przestrzeganie. Akcja ta posiada doniosłe znaczenie, ponieważ nieprzestrzeganie czasu pracy i zatrudnianie pracowników ponad normę uniemożliwia przyjmowanie bezrobotnych do pracy w godzinach nadliczbowych.

Wiosenne roboty miejskie w Sosnowcu.

Przebudowa ulic i kwestja... czystości miasta.

Jak na wsi typowym obrazkiem wiosennym jest praca oraczów w polu, tak samo w mieście pojawienie się robotników na ulicach i przystępujących do poprawiania, względnie przebudowy ulic, mówi, że wiosna już się rozpoczęła. Tylko, gdy na wsi rolnik swe pola uprawia, choćażby było mu bardzo źle, to w mieście, gdy „źle jest z budżetem" nie wszystkie ulice zostaną „obrobione".

W Sosnowcu w roku ubiegłym wykonano stosunkowo dużo, mianowicie 41.561 mtr. kw. Z tego zabrukowanie na kostkę przypada 4300 mtr. kw., na „kocie łby" 50.000 mtr. kw., na wapień 6800 mtr. kw. Do tego wykonano odpowiednią ilość krawężników betonowych i wapiennych, chodników (6200 m.), wysmołowcowano 16.000 m. kw. powierzchni.

Największą ilość ulic doprowadzono do porządku na Pogoni (przyczem najsolidniej, kostką, zabrukowano ulicę Będzińską i Suchą). Doprowadzona została nareszcie na Starym Sosnowcu do porządku ul. Kordonowa, która przez długie lata stanowiła jedno wielkie bajoro. Zauważyć przytem należy, że koszta jednostkowe przy budowie ulic w porównaniu z latami ubiegłemi ogromnie zmalały. Średnie reperacja bruku wyniosła 1 zł. 39 gr. za m. kw., gdy w latach ubiegłych sięgała 2 zł. 50 gr. Mniejsze koszta przy budowie ulic wynikły z tego, że wprowadzona została lepsza organizacja pracy, zwiększona wydajność i zastosowano wszystkie możliwe oszczędności.

WIOSENNY PROGRAM.

W roku budżetowym 1932-33 a więc w tym, który nadchodzi, w projekcie jest przebudowa, względnie budowa następujących ulic: **Szklarniana, Kuźnica, Radocha, Pańska, Biała, Tylna, Pusta, Wodna, Rzeczna, Rzymska, Północna, Wapienna, Kapliczna, Leszno, Zakręt i Dolna.** Koszta przebudowy tych ulic preliminowane są na 151.000 zł. Niezależnie od tego przewidziane są prace, związane z konserwacją istniejących ulic, układaniem chodników, a o ile wpłynie subwencja wojewódzka na zatrudnienie bezrobotnych w sumie 200.000 zł., program prac ulicznych zostanie odpowiednio rozszerzony. Z wymienionych ulic w szczególniej opłakanym stanie znajdują się ulice **Pańska i Kuźnica.** Jest jeszcze jedna ulica, która prosi o opiekę, a jest nią ul. Jasna. Ponieważ w grę wchodzą trudności regulacyjne, więc o kapitalnej przebudowie nie może być narazie mowy, nie jest natomiast wyłączona **sprawa remontu** w formie zasypania dziur gruzem i przewałowania.

Przebudowa ul. Jasnej, która stanie się w przyszłości jedną z ważniejszych ulic, wiążących centrum miasta z Sielcem, uzależniona jest również od **regulacji Przemszy i budowy mostu.** Te sprawy jednak teraz odłożone zostały do lepszych czasów z powodu braku pieniędzy.

PRACA DLA 300 ROBOTNIKÓW.

Jak już wspomniano wyżej, miasto ma otrzymać subwencję z województwa. Subwencja ta niewątpliwie wpłynie tembardziej, że już odpowiednie zawiadomienie nadeszło. W takim wypadku łącznie z sumami preliminowanemi w budżecie miejskim mogłoby uzyskać zatrudnienie na robotach miejskich przy pracy 3 dni w tygodniu około **300 robotników.**

Roboty rozpoczną się nie wcześniej, jak w końcu kwietnia. Jak można się łatwo zorjentować, nie będą one duże, wykonane zostaną najniezbędniejsze. Do zabrukowywania ulic przeważnie używany będzie wapień, w przyszłości bowiem ten bruk będzie mógł być zużytkowany jako podkład pod trwalszą nawierzchnię.

ZIELEŃCE I DRZEWA.

Obecnie sprawa zadrzewienia miasta, utrzymywanie plantacji podlega wydziałowi budowlanemu. Drzewka sadzone będą tylko na ulicach szerszych, natomiast z uliczek ciasnych drzewka zostaną usunięte. Dla Sosnowca kwestja odpowiedniej ilości plantacyj miejskich, skwerów, drzewek jest specjalnie ważną, a to ze względu na brak odpowiednich miejsc spacerowych, brak ogrodów i parków miejskich. W tym roku miasto nie będzie już prowadzić parku przy Sądzie okręgowym, jednem słowem miasto wogóle nie będzie posiadało jakiegokolwiek **miejsca wypoczynkowego.** Istnieje koncepcja założenia **ogrodu spacerowego na terenach miejskich przy ul. Piłsudskiego,** gdzie obecnie mieści się ogród miejski. Jest to przestrzeń 8 morgów. Ogród ten wprawdzie obsługiwać będzie tylko Stary Sosnowiec, ale w każdym razie pustynia sosnowiecka zdobędzie chociaż taką oazę.

Kwietniki sosnowieckie w nadchodzącym sezonie letnim mają otrzymać szatę bardziej barwną, aniżeli w roku ubiegłym. Będzie to rezultat „przychówku" w nowym ogrodzie miejskim.

O WIĘKSZĄ CZYSTOŚĆ.

Oczywiście, starania o upiększenie miasta kwietnikami, względnie porządnie zabrukowane ulice, wszystko to nie zmieni tak charakterystycznej dzisiaj **niechlujnej fizjonomji Sosnowca,** o ile nie podjęta zostanie akcja w kierunku utrzymania czystości. Dawniej się mówiło, że jest to niemożliwe z powodu braku kanalizacji i wodociągów. Obecnie jest kanalizacja, jest i wody poddostatkiem. A niechlujstwo panuje takie same, jak w latach poprzednich, zaśmiecenie takie, jakiego nie spotyka się w innych miastach. W pierwszych dniach kwietnia na wszystkich ulicach poumieszczane zostaną **kosze do odpadków i śmieci** i stosowane mają być **surowe kary** za zanieczyszczanie ulic. Najradykalniej sprawa ta rozstrzygniętą byłaby, gdyby miasto posiadało swój zakład oczyszczania miasta, jak się to dzieje we wszystkich większych miastach. W tej chwili niema na to pieniędzy, trzeba więc stosować inny system utrzymywania porządku, w każdym razie, jak zapowiadają władze miejskie, z wiosną zwrócona zostanie specjalnie uwaga na czystość.

Budowa gmachu pocztowego.

DLACZEGO STACJA TELEFONICZNA POZOSTANIE W SOSNOWCU?

Wspominaliśmy już o budowie gmachu pocztowego w Sosnowcu. Sprawa ta, podobnie jak przejazd na ulicy Piłsudskiego, po długich oczekiwaniach zostanie nareszcie zrealizowana i to zdaje się w tempie dość przyspieszonem. Gmach ten stanie przy ulicy Piłsudskiego na kolejowym gruncie, naprzeciwko „Kurjera Zachodniego".

Ciekawym jest powód, dlaczego wybrano ten plac, a nie przy ulicy 3-go Maja. Otóż wiąże się ta sprawa z kwestją stacji telefonicznej międzymiastowej, o której swego czasu mówiono, że przeniesiona ma być do Będzina, do nowego gmachu pocztowego. Sprawa ta wywołała nawet protesty sfer gospodarczych, uważających za niewskazane przenoszenie stacji telefonicznej do Będzina. Okazuje się, że przeniesienie stacji telefonicznej do Będzina niemożliwe jest z zasadniczych względów. Związana bowiem jest ta sprawa z kablem podziemnym, który musiałby być doprowadzony do Będzina, a kosztowałaby ta „przyjemność" zgórą miljon złotych. Również przeprowadzenie kabla przez ul. 3-go Maja do proponowanego miejsca pod budowę gmachu kosztowałoby około 500.000 zł. Tymczasem kosztów tych unika się, budując pocztę przy ul. Piłsudskiego, ponieważ kabel idzie właśnie tą ulicą.

Gmach poczty budowany będzie częściowo. W tym roku prawdopodobnie ukończona zostanie pierwsza część, mieszcząca stację telefoniczną, która jesienią ma być już przeniesiona. Budowa dalszych części nastąpiłaby w roku przyszłym. Magistrat sosnowiecki przesłał już do Ministerstwa plan sytuacji i w niedługim czasie opracowany zostanie kosztorys. W końcu maja podjęta zostanie budowa.

W związku z budową w tem miejscu okazałego budynku odpowiednio został zmieniony plan regulacji tej części miasta. Wedle planu regulacyjnego na miejscu istniejących domów kolejowych, zajmujących dużą ilość niewyzyskanego miejsca, powinny stanąć inne domy, przyczem przeprowadzone będą nowe ulice. Oczywiście jest to muzyka przyszłości.

Pomimo kryzysu i braku pieniędzy w roku bieżącym do Magistratu wpłynęło podań o zatwierdzenie planów taka sama mniejwięcej ilość, jak w roku ubiegłym. Składający podania dysponują własną gotówką, nie licząc na kredyty. Jest to dość znamienny objaw tembardziej, że plany budowlane przewidują nie jakieś małe domki, a przeważnie piętrowe lub dwupiętrowe.

Aresztowania wśród komunistów

Zlikwidowanie techniki okręgowej KZMP.

W ostatnich tygodniach, a zwłaszcza podczas trwającego przez miesiąc strajku górników Zagłębie zasypywane było odezwami komunistycznemi. Wszelkie poszlaki wskazywały na to, że oprócz odezw, nadsyłanych do Zagłębia, kolportowane były tutaj również odezwy, drukowane na miejscu. Że tak było, świadczy o tem zlikwidowanie onegdaj przez wydział śledczy P. P. techniki okręgowej K.Z.M.P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Po dłuższej obserwacji policja ustaliła, że odezwy drukowane są w mieszkaniu niejakiego Teofila Kołczyka, dozorcy domu nr. 8 przy ulicy Kondratowicza w Dąbrowie. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Kołczyka znaleziono powielacz do odbijania odezw komunistycznych, duży zapas różnych odezw, przygotowanych do kolportażu, zapas czystego papieru oraz farby.

Kołczyka, który przyznał się do drukowania odezw aresztowano. Poza Kołczykiem aresztowano również jego współpracowników: Jana Podsiadło z Dąbrowy (Starobędzińska 3), Marjana Czarnotę z Dąbrowy (Legjonów 74), oraz Jajsypa Lustmana, również zamieszkałego w Dąbrowie, przy ulicy Szopena 24. Lustmana aresztowano na ulicy Kondratowicza w pobliżu mieszkania Kołczyka, po wyjściu stamtąd ze znacznym zapasem odezw.

Wszystkich aresztowanych osadzono wczoraj w więzieniu.

W tych dniach aresztowano również niejaką Bronisławę Paździerską z Siemianowic, przy której znaleziono różne kompromitujące notatki oraz sprawozdanie z działalności Mopru. Paździerską osadzono w więzieniu.

Niesumienny listonosz

kradł listy zagraniczne.

Od pewnego czasu do urzędu pocztowego w Sosnowcu zaczęły wpływać skargi, że giną listy zagraniczne oraz różne próbki, przysyłane pod adresem niektórych mieszkańców Sosnowca.

Gdy skargi powtarzały się, naczelnik poczty zawiadomił o tem policję. W wyniku dochodzeń i obserwacyj ustalono w tych dniach, że kradzieży dopuszczał się listonosz urzędu Franciszek Słota, zamieszkały przy ulicy Sieleckiej 2 w Sosnowcu.

Po stwierdzeniu tego faktu Słotę bezzwłocznie aresztowano, przyczem w chwili aresztowania znaleziono przy nim w kieszeniach sześć odpieczętowanych listów zagranicznych.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Słoty znaleziono większą ilość próbek różnych towarów, dwa pięciorublowe banknoty sowieckie, banknoty francuskie, różne czasopisma, książki oraz wiele różnych rzeczy.

Aresztowany Słota przyznał się do popełniania nadużyć od dłuższego czasu.

Słotę osadzono wczoraj w więzieniu.

Z Czerwonego Krzyża

PIERWSZE ZEBRANIE ZARZĄDU.

W dniu 18 bm. w lokalu biura Czerwonego Krzyża odbyło się pierwsze po walnem zebraniu posiedzenie zarządu oddziału PCK. Na posiedzeniu tem nastąpił podział mandatów pomiędzy nowowybranych członków zarządu. Prezesem został ponownie dr. K. Ryder, pierwszym wiceprezesem, również ponownie, ks. kanonik Plenkiewicz, drugim wiceprezesem dr. B Budzyński, sekretarzem dr. M. Welfe, a skarbnikiem dyr. Wł. Lewandowski. Pozostałymi członkami zarządu są pp.: dr. Rajs, pani M. Tryburcy, J. Około-Kułakowa, dyr. Błażejewicz, mjr. Korzeniowski, mgr. Wasilewski i dr. Bilik. Oprócz wymienionych wyżej mandatów prawie wszyscy członkowie zarządu objęli pewne działy pracy zarządu.

Po zreferowaniu przez prezesa zarządu kilku spraw natury organizacyjnej, skarbnik zarządu dyr. Lewandowski przedstawił stan finansowy oddziału, który boryka się z wielkiemi trudnościami. dr. Budzyński zakomunikował wynik pracy specjalnej komisji dla zbadania przydatności pomieszczenia na składnicę nr. 1, który trzeba będzie zmienić, jako niezupełnie odpowiedni oraz wynik drugiej komisji do zbadania wartości wozów sanitarnych, który został przekazany za pośrednictwem zarządu Okręgu zarządowi głównemu. Dr. Rajs zakomunikował, iż w Dąbrowie ukończyło kurs dla drużyn ratowniczych 26, a w Sosnowcu 46 słuchaczy. Na p. o. komendanta drużyny w Dąbrowie mianowano p. Medeja Marjana, a na jego zastępcę p. Łukaszewicza, zaś na p. o. komendanta drużyny w Sosnowcu p. Marszałka Romana, a na jego zastępcę p. Błażejewskiego. Dr. Welfe zakomunikował, iż siostry P. C. K. ukończyły teoretyczną część kursu i odbywają obecnie praktykę szpitalną, po zakończeniu której odbędzie się egzamin. Na wniosek p. Tryburcy postanowiono po ferjach świątecznych zwołać zebranie opiekunów Kół młodzieży oraz zaprosić instruktorkę komisji głównej Kół młodzieży z Warszawy w celu ożywienia i usprawnienia prac Kół młodzieży. Dla prowincjonalnych Kół PCK. zostały rozesłane szyldy, które zostaną zawieszone w widocznem miejscu. Na walne zebranie delegatów Okręgu w Kielcach, które odbędzie się w dniu 3 kwietnia, postanowiono wysłać delegatów, wybranych w tym celu na dorocznem walnem zebraniu oddziału.

× **R. K. S. „ZAGŁĘBIE"** dziś 24 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 4 urządza pogadankę, którą wygłosi p. Mieczysław Łukasiewicz na temat „Prawo narodów". Wejście na pogadankę dla członków i wprowadzonych gości.

× **OBŁAWA POLICYJNA.** W ub. wtorek, jako w dzień targowy, miejscowa policja przeprowadziła wielką obławę na targach sosnowieckich. W czasie obławy zatrzymano około 20 złodziei, z których część pochodzi z poza Zagłębia, jak się okazało przyjechali oni do Sosnowca na gościnne występy. Tego samego dnia wieczorem zatrzymano również kilku złodziei, którzy szykowali się na wyprawę złodziejską. Od aresztowanych odebrano różne narzędzia złodziejskie, jak łomy, wytrychy itp.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek dokonano włamania do warsztatu ślusarskiego Narcyza Naftuli w Sosnowcu (Warszawska 22), skąd skradziono różne narzędzia. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego sprawcy kradzieży zostali ujęci. Są nimi: Jan Wójcik, Wojciech Roch, Wincenty Winiarczyk i Tadeusz Nowak, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Skradzione narzędzia od zatrzymanych odebrano. Wczoraj złodziejów został przekazania władzom sądowym.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WIELKI CZWARTEK, 24 MARCA 1932.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 „Walka z rakiem ziemniaczanym i odmiany rako-odporne" — wygł. prof. Włodzimierz Gorjaczkowski — 12.35 Koncert z płyt gramofonowych — 13.35 Komunikat gospodarczy — 15.15 Komunikat L.O.P.P. — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") — „Litwa przed unją z Polską" — wygł. prof. Henryk Mościcki — 15.50 Program dla dzieci a) „Gdy Chrystus chodził po ziemi" — legenda pióra Janiny Porazińskiej b) Obrazek Kaz. Konarskiego p.t. „Wszędzie dobrze — w domu najlepiej" — 16.20 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg. przez muzyczne ognisko wakacyjne Liceum krzemienieckiego — 17.10 „Jak dawne są pisanki" — wygł. dr. Adam Fischer — 17.35 Audycja p.t. „Pieśni wielkopostne i wielkanocne" — 18.05 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego Ireny Dubiskiej — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Dr. Witold Wilkosz. Prof. Uniw. Jag.: „Nieszczęścia chodzą w parze" — i co o tem myśli matematyk?" — 19.40 Komunikaty harcerskie — 20.00 Słowo wstępne do oratorjum „Stworzenie świata" — Haydna wypowie p. Karol Stromenger — 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Oratorjum „Stworzenie świata" — Józefa Haydna. Feljeton literacki Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Misterjum Wielkanocne" Dalszy ciąg transmisji z Filharmonji Warszawskiej — 22.45 Komunikat meteorologiczny — 22.50 Koncert muzyki religijnej.

Kronika Zawiercia.

W obronie czystości rzemiosła

W tych dniach w gmachu starostwa, pod przewodnictwem referenta przemysłowego p. Bolesława Żukowskiego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich cechów rzemieślniczych. Zebranie zostało zwołane celem utworzenia komitetu lokalnego, którego zadaniem będzie śledzenie za nielegalnem prowadzeniem rzemiosła, oraz nieprawnem kształceniem uczni rzemieślniczych i przyjmowania ich na praktykę. W związku z tem oraz po zapoznaniu się z ostatniemi w tej sprawie zarządzeniami p. wojewody kieleckiego, powołano do życia komitet lokalny, w skład którego weszło 39 osób. Członkowie komitetu zaopatrzeni zostali w specjalne upoważnienia wydane im przez starostwo, upoważniające ich do kontrolowania wszelkich warsztatów rzemieślniczych, celem tępienia nielegalnego prowadzenia rzemiosła. W skład zarządu komitetu lokalnego weszli pp.: Jan Gruszczyński — prezes, Eber Percyz — wiceprezes, Artur Sztos — sekretarz, członkowie: Tomasz Piekarski, Jan Juszczyk, Zelik Sztajkeller i Mojżesz Stobnicki. Takież komitety utworzone zostały w Żarkach i Siewierzu.

× ROZDAWNICTWO ŚWIĘCONEGO DLA DZIECI odbędzie się w sobotę 26 bm. w godzinach przedpołudniowych w sali Domu ludowego TAZ. pod kierownictwem p. Z. Banachiewiczowej i w szkole szklarskiej pod kierunkiem p. Z. Hubickiej przy pomocy pań z NOK., P. C. K. i ZPOK. Karty na święcone roznoszone będą bezrobotnym do domów. Ilość dzieci, które otrzymać mają święcone, ustalono na 5000. Ciekawem jest, że kiełbasa na święcone sprowadzona będzie z Sosnowca od p. Kossa, który zaofiarował cenę kiełbasy zł. 1.50 za kg. loco Zawiercie, gdy rzeźnicy zawierciańscy ofiarowali kiełbasę po zł. 1.65 za kg.

× POŻAR. Dnia 17 bm. we wsi Hucisko gm. Niegowa, wskutek zapalenia się sadzy w kominie w domu niejakiego Lenartowicza Piotra wybuchł pożar, wskutek którego spłonął dom i szopa.

× ZATRZYMANIE POCIĄGU. Onegdaj większa grupa „węglarzy" kolejowych zatrzymała pociąg towarowy na szlaku Łazy — Zawiercie. W okradzeniu pociągu przeszkodziła policja i służba kolejowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Na krętych ścieżkach.

Stowarzyszenie kupców polskich, w Warszawie organizacja, posiadająca przed wojną zasługi w dziedzinie organizowania polskiego życia gospodarczego, już od paru lat nie stoi na wysokości zadania, gdyż ludzie, którzy stoją na jej czele, nie mają ani dość charakteru, ani godności, by we właściwy sposób nią kierować. Ostatni numer „Tygodnika Handlowego", urzędowego organu Stowarzyszenia, jest wymownym tego dowodem.

Numer ten zamieszcza przedruk artykułu p. Matuszewskiego z „Gazety Polskiej" w sprawie karteli i ich wpływu na życie gospodarcze, opatrując go ze swej strony przychylnemi uwagami. Ten sam „Tygodnik Handlowy" nie miał jednak odwagi nietylko przedrukować, ale nawet zacytować artykułu o tej samej sprawie, ogłoszonego przez prof. Rybarskiego w Nr. 2 „Rolniku Ekonomisty", gdzie po raz pierwszy w Polsce została postawiona w sposób mocny i gruntowny sprawa szkodliwości karteli. „Tygodnik Handlowy" nie śmie bowiem nietylko wystąpić przeciwko tak szkodliwej dla naszego życia gospodarczego, a w szczególności dla kupiectwa polityce obecnej, która gdzie się tylko da eliminuje handel, ale nie ma odwagi podnieść rzeczy najsłuszniejszej, jeśli ona jest głoszona przez obóz narodowy.

Również w sprawie żydowskiej wbrew woli i interesom reprezentowanego przez siebie kupiectwa polskiego. Stowarzyszenie kupców polskich zachowuje zupełną bierność. Bo w tymże numerze „Tygodnika Handlowego" występuje z pochwałą posła Wiślickiego, reprezentanta kupiectwa żydowskiego, czyniąc to w takiej formie, że dla niewtajemniczonych powstają wątpliwości, czy czasem poseł Wiślicki nie reprezntuje w parlamencie Stowarzyszenia kupców polskich. A może współpraca z sanacją tak daleko zaszła, że istotnie p. Wiślicki przemawia również za aprobatą reprezentacji kupców polskich?

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA O 2.054 OSÓB Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 19 b.m. wynosiła 354.922 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 2.054 osoby. W Warszawie liczba bezrobotnych wynosi 22.600 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 237 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w ciągu tygodnia o 38 osób i wynosi obecnie 39.656 osób.

OBNIŻKA ZAROBKÓW W KOPALNIACH KRUSZCÓW NA ŚLĄSKU. We wtorek odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowo - pojednawczej w sprawie nowych zarobków robotniczych na kopalniach kruszców. Komisja po przemówieniach stron ogłosiła wyrok, obniżający te zarobki o 4 proc. na przeciąg 3 miesięcy, począwszy od 1 kwietnia b. r. Również komisja arbitrażowo - pojednawcza zajmowała się sporam zarobkowemi w hutach cynkowych.

LIKWIDACJA DRUKARŃ POLICYJNYCH Główny komendant policji państwowej zarządził likwidację drukarni, istniejącej przy komendzie policji państwowej m. st. Warszawy oraz likwidację drukrań istniejących przy komendach wojewódzkich policji: we Lwowie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Poznaniu i Tarnopolu. Główny komendant polecił, aby rzeczone drukarnie wstrzymały się od przyjmowania robót, które mogłyby przyczynić się do opóźnienia likwidacji. Personel drukarni ma być zlikwidowany w ten sposób, że szeregowcy będą przeniesieni do służby policyjnej, pozostali zaś pracownicy albo zwolnieni, albo użyci do innej pracy, jeżeli będą posiadali odpowiednie uzdolnienie i jeżeli będą dla nich wolne miejsca.

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY pracuje obecnie nad wykonaniem dostaw na tegoroczny sezon letni. Wytwórczość pod względem ilościowym, zwłaszcza w odzieży i bieliźnie, jest np. w okręgu bielskim o blisko 40 proc. mniejsza, niż w tymże okresie ub. r. Rynek zbytu na artykuły przemysłu konfekcyjnego kształtuje się w ścisłej zależności od zmniejszonej siły nabywczej ludności. Mimo, że artykuły tej gałęzi produkcji zaliczyć należy właściwie do artykułów codziennej potrzeby, zakup garderoby przez sfery urzędnicze i robotnicze wskutek zużywania większej części zarobków na środki żywności, schodzi na dalszy plan. Nic dziwnego, że w takich warunkach obroty przemysłu i handlu konfekcyjnego muszą ulegać dalszym ograniczeniom. W porównaniu do r. ub. należy zanotować w lutym spadek obrotów, dochodzący przeciętnie do 25 proc. W hurcie, mimo stosunkowo wczesnych świąt, nawet koniec lutego nie przyniósł większego ożywienia. Lekkie ożywienie nastąpiło dopiero w marcu.

W BRANŻY WÓDEK GATUNKOWYCH I WIN OWOCOWYCH panował w lutym kompletny zastój i obroty osiągnęły zaledwie 60 proc. obrotów z roku ubiegłego. Pod wpływem pogłosek o obniżeniu ceny sprzedażnej spirytusu dla prywatnych fabryk wódek, klientela wstrzymuje się zupełnie z zakupem. Zniżenie ceny spirytusu stało się rzeczywiście koniecznością, bez której nie można sobie wyobrazić wyjścia z tej gałęzi z sytuacji, w jakiej się znajduje. Zainteresowani domagają się, ażeby redukcja cen spirytusu była przeprowadzona niezwłocznie, gdyż odkładanie tej sprawy naraża całą branżę o ile nie na ruinę — to na bardzo duże straty. Od czasu podniesienia podatku na wina owocowe, zbyt ich spadł do połowy.

CYTRYNY W GDYNI. Do Gdyni przybył statek „Hispania" o pojemności 5000 ton, który przywiózł 15 tys. skrzyń cytryn. Obecnie cytryny składa się do hangarów, skąd przeładowane zostaną do wagonów. Jest to już drugi transport cytryn w marcu.

DEFICYT WŁOSKIEGO BUDŻETU państwowego osiągnął w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku budżetowego zawrotną cyfrę 2.220 miljonów lirów, wobec ogólnego deficytu ubiegłego roku budżetowego, który wyraził się w cyfrze pół miljarda lirów. W samym miesiącu lutym długi wewnętrzne Włoch wzrosły o sumę 135 miljonów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23.3.

AKCJE: Bank Polski 85.00, Węgiel 15.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 37.50—37.90, 5 proc. poż. konwersyjna 39.25, 10 proc. poż. kolejowa 102.00, 6 proc. poż. dolarowa 59.00—60.00—59.50, 4 proc. poż. dolarowa 48.50 — 49.25, 7 proc. poż. stabilizac. 58.00—59.00—58.25, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 42.50.

DEWIZY: Belgja 124.00, Holandja 359.90, Londyn 32.55, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork kabel 8.926, Paryż 35.05, Praga 26.40, Szwajcarja 172.55, Marka niem. nieoficjal. 212.50, dolar pryw. 8.90.25.

Kronika Olkuska.

× TAJEMNICZE POSTRZELENIE ZŁODZIEJA. Posterunek policji w Sławkowie zawiadomiony został onegdaj, że znany zawodowy złodziej, 18-letni Wincenty Niemczyk leży w domu postrzelony. Po otrzymaniu tej wiadomości udał się do mieszkania Niemczyka komendant posterunku i stwierdził, że Niemczyk jest ciężko postrzelony w udo. Zapytany gdzie i w jakich okolicznościach został ranny, Niemczyk dawał mętne wyjaśnienie, że przed kilku dniami został postrzelony przez konduktora pociągu towarowego, gdy usiłował kraść węgiel. Niemczyka, którego stan jest groźny z powodu braku opieki lekarskiej, przewieziono na kurację do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, w jakich rzeczywiście okolicznościach Niemczyk został postrzelony.

× ECHA KRWAWEJ ZABAWY. Sąd okręgowy skazał 21-letniego Stanisława Żylę i 21-letniego Stefana Ptaka ze Sławniowa (pow. Olkuski), pierwszego na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, drugiego na 1 rok takiegoż więzienia za ciężkie pobicie na zabawie, jaka się odbyła 26 grudnia ub. r. w ochronce sławniowskiej, Ewalda, Mieczysława i Wacława braci Cupiałów. Obaj skazani, karani już poprzednio za różne przestępstwa, byli postrachem mieszkańców Sławniowa.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA „ŚWIĘCONE" DLA BIEDNYCH DO DYSPOZYCJI KS. SZAMB. PLENKIEWICZA: J. Mrokowska z dziećmi, zamiast kwiatów na grób Drogich Zmarłych zł. 20 — (dwadzieścia).

NA CHRZEŚCJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: A. Szczepkowski na „Święcone" dla biednych zł. 10 — (dziesięć).

NA TOWARZYSTWO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: K. Strzelecki składa zł. 5 — (pięć).

Wielki Tydzień

w życiu Kościoła.

(KAP) Tydzień Wielki lub Święty nazywa się tak — jak mówi św. Jan Chryzostem nie dlatego, by miał więcej dni lub dni jego miały więcej godzin, lecz dlatego, że w nim rozpamiętywamy wielkie i święte tajemnice. Dlatego też każdy dzień tego tygodnia nazywamy wielkim.

Pierwsi chrześcijanie w dnie te nieraz utrzymywali bardzo surowy post, poprzestając na chlebie, soli, wodzie i owocach. Potem ograniczono surowy post do trzech ostatnich dni, rozpoczynając go w Wielki Czwartek popołudniu. Wszystkie sprawy publiczne w tym tygodniu były zawieszone, by ludzie mieli czas wziąć udział w nabożeństwie i ćwiczeniach Kościoła, który ich pouczał o znaczeniu rozważanych tajemnic.

Ciemna Jutrznia: Popołudniu w środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia jest odprawia jutrznia z laudesami (część pacierzy kapłańskich). Przed głównym ołtarzem umieszcza się wielki świecznik w formie trójkąta, na którego ramionach płonie szereg świec. Duchowieństwo śpiewa psalmy, po ukończeniu każdego psalmu gaszą jedną świecę. Zmrok już zapada zupełny, gdy w czasie śpiewu Benedictus pozostaje tylko jedna najwyżej umieszczona świeca. Nie gaszą jej, lecz wynoszą i za chwilę przynoszą z powrotem. W czasie jej wynoszenia duchowieństwo czyni łoskot, uderzając śpiewnikami w pulpity. W pierwszym nokturnie Ciemnej Jutrzni duchowieństwo śpiewa wstrząsające lamentacje proroka Jeremjasza, który, siedząc na ruinach Jerozolimy, opłakiwał nieszczęścia Jerozolimy i świątyni. Każda zwrotka kończy się wezwaniem Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga swego. Gaszenie świec przedstawia upadek wiary apostołów, a także rozpościeranie się ciemności grzechu, zabranie ostatniej świecy i jej powrót — to śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, poprzedzone wstrząśnieniami w naturze, Jeruzalem — to dusza ludzka, której upadek grzechowy opłakuje Kościół. W pierwszych wiekach Ciemną Jutrznię rozpoczynano w nocy, a kończono nad ranem, gaszenie świec wobec wzrastającego brzasku dnia miało wtedy i praktyczne znaczenie.

Dzień Wielkiego Czwartku: W dniu tym tylko jeden kapłan odprawia Mszę św. w każdym kościele, pozostali zaś kapłani asystują i przyjmują Komunję św. z rąk celebransa. Dzień Wielkiego Czwartku posiada następujące nabożeństwa: 1) uroczysta Msza św. 2) przeniesienie Przen. Sakramentu do ciemnicy, 3) obnażenie ołtarzy, w kościołach katedralnych dołącza się jeszcze: 4) poświęcenie Olejów św. i 5) umywanie nóg.

Teksty Mszy św., odprawianej w Wielki Czwartek w szatach liturgicznych białych, z radosnym śpiewem „Gloria in excelsis", z powodu pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, wspominają jednak i o zbliżającej się męce. O ustanowieniu Komunji św. i o przygotowaniu się do jej godnego przyjęcia mówi Lekcja; o czystości duszy, potrzebnej do przyjęcia Chrystusa, który, umiłowawszy ludzi, aż do końca ich umiłował, mówi Ewangelja św. Gradual powraca myślą do męki i cytuje św. Pawła tekst z Ciemnej Jutrzni „Chrystus stał się za nas posłuszny...". Na Glorja uderzają wszystkie dzwony, by następnie zamilknąć aż do Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonów w tym czasie używane są kołatki. Najbardziej uroczystą chwilą jest Komunja w czasie Mszy św. do której najpierw przystępują obecni kapłani, a potem wierni. W dniu ustanowienia Eucharystji każdy dobry katolik pragnie wziąć udział w uczcie eucharystycznej, to też ilość komunikujących jest niezwykle wielka.

W czasie Mszy św. kapłan konsekruje trzy Hostje: jedną dla odprawianej Mszy św., drugą na W. Piątek a trzecią dla wystawienia w monstrancji w Grobie. Po skończonej Mszy św. kapłan umieszcza pozostałe dwie Hostje w kielichu, kielich okrywa białym woalem i owiązuje. Tworzy się procesja, która odnosi P. Jezusa do przygotowanego w kościele miejsca, zwanego Ciemnicą. W czasie procesji śpiewa się hymn: „Pange, lingua..." („Sław. języku, pieśnią błogą Cudo Ciała chwalebnego"). Opowiada ten hymn o Ostatniej Wieczerzy. Piątą jego strofkę stanowi znane powszechnie „Tantum ergo Sacramentum". P. Jezusa umieszczają w tabernakulum, zamykają drzwiczki, odmawiają bez śpiewu nieszpory i za chwilę ciemnica jest nietylko ciemna, ale i pusta: ludzie wychodzą, nieliczne osoby pozostają na kilkuminutowej adoracji. P. Jezus zwykle bywa tu bardzo opuszczony — tylko sześć płonących świec na ołtarzu i trochę kwiatów wskazuje, gdzie w tych chwilach smutku znajduje się nasz Zbawiciel.

Po nieszporach kapłan, przyodziany w fioletową kapę, udaje się do głównego ołtarza, a potem do bocznych ołtarzy, zdejmuje obrusy i przewraca lichtarze, odmawiając psalm 21: „Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie" — który zaczyna od antyfony: „Rozdzielili sobie szaty moje..." Przed odejściem od ołtarza zmywa wodą jego portatyl.

W kościołach katedralnych po Podniesieniu biskup zasiada przed stołem, nakrytym białym obrusem. Tu asysta, złożona z 12 kapłanów, 7 diakonów i 7 subdiakonów, przynosi z zakrystji naczynie z Olejem Chorych. Biskup czyni nad nim egzorcyzmy, czyli zaklinania i poświęca, a potem dalej odprawia Mszę św. Po Komunji św. biskup znowu zajmuje miejsce przy stole, asysta zaś udaje się do zakrystji i przynosi oliwę w dwóch naczyniach i balsam. Biskup miesza balsam z oliwą i pokolei poświęca olej, zwany święte Chryzmo, i Olej Katechumenów. Czyni to przez tchnienie, egzorcyzmy i modlitwy. W tym czasie chór śpiewa o poświęcanym oleju świętym wiersz: „O Redemptor..." (O Odkupicielu, przyjmij pienia tych, którzy Cię wysławiają").

Pamiątka Ostatniej Wieczerzy nie byłaby zupełna, gdyby w nabożeństwie nie umieszczono czynu, przez Chrystusa dołączonego do przykazania miłości i pokory, które Chrystus dał apostołom. Po Mszy św. biskup (dawniej czynili podobnie papieże i królowie) przepasuje się ręcznikiem, podchodzi do dwunastu ubogich, umywa im nogi, wyciera ręcznikiem i całuje, dając każdemu z nich jałmużnę. Chór w tym czasie śpiewa antyfony, rozpoczynające się od wyrazów: „Mandatum novum..." („Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie miłowali, jakom was umiłował, mówi Pan").

Z całej Polski.

PIERWSZA POSŁANKA KOMUNISTYCZNA.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu p. marszałek zawiadomił Izbę o wygaśnięciu mandatów dwu posłów komunistycznych, a mianowicie Daneckiego i Burzyńskiego, którzy przez szereg miesięcy ostatnio nie zjawili się w Sejmie, nie przebywają bowiem wogóle w Polsce. Wygasłe mandaty otrzymują Stefan Spitczak, murarz z Łodzi i Janina Ignasiak z Warszawy. Będzie to pierwsza posłanka komunistyczna w Sejmie polskim.

OŻYWIENIE W RUCHU PRZEMYTNICZYM.

Z poszczególnych odcinków pogranicza polsko - litewskiego donoszą iż w ostatnich dniach zauważono znaczne ożywienie ruchu przemytniczego. Codziennie na granicy są zatrzymywani przemytnicy z towarami. Również na granicy polsko - łotewskiej przemytnictwo się wzmogło. W ostatnich dniach zatrzymano kilka sań, na ładowanych workami cukru i bakalji, 15-tu przemytników, zatrzymanych w rejonie Turmont, skierowano do dyspozycji władz śledczych. Na granicy zwiększono posterunki i obostrzono kontrolę.

AFERA W A. E. G. ZATACZA SZERSZE KRĘGI

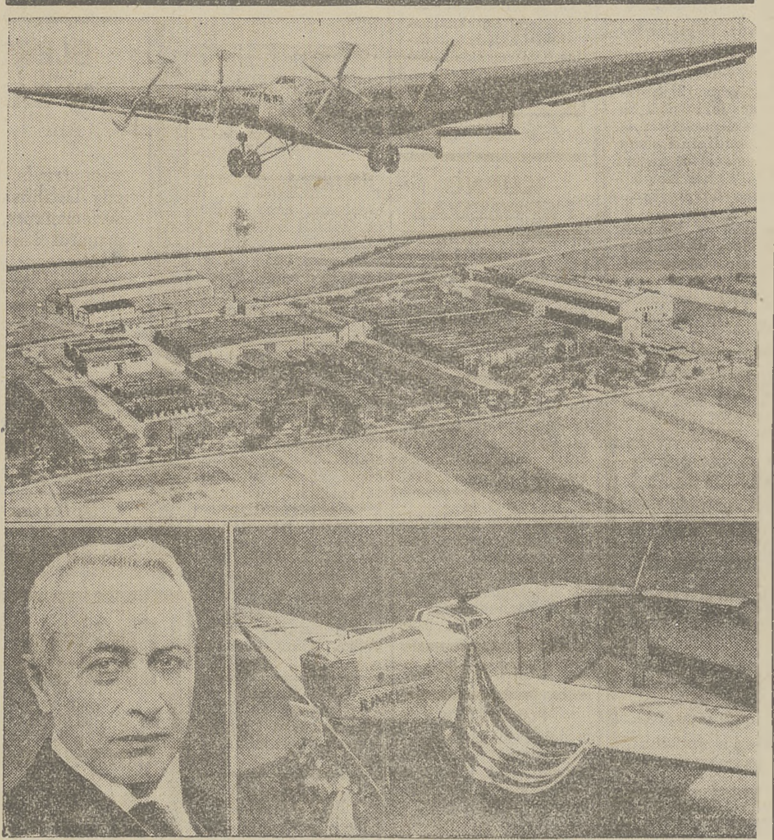
Dochodzenia sądowo - karne w sprawie przemytu uprawianego przez niektórych urzędników firmy A. E. G. w Katowicach, prowadzone są dalej i wykrywają coraz to nowsze szczegóły tej afery. Onegdaj aresztowany został w związku z tą sprawą urzędnik celny Stefan Joniec w Katowicach. Drugi urzędnik celny z Dziedzic zdołał zbiec. Dotąd w tej sprawie aresztowani zostali Broda Maks, Teman Paweł, Kowalski Alfons, Koziol Jan i Maj Eryk.

UJĘCIE MORDERCY ŻOŁNIERZY POLSKICH.

W Sokalu ujęto jednego z morderców, który przed trzynastu laty, w roku 1919, brał czynny udział w bestjalskiem wymordowaniu 18 jeńców, żołnierzy polskich, prowadzonych z Urynowa do Sokala. W lesie około Tudorkowic, w bestjalski sposób, straszliwie się znęcając nad ofiarami, Ukraińcy wybili wszystkich Polaków. Jeden ze zbrodniarzy zmarł przed dwoma laty, dwu uciekło do Kanady. Zbrodniarz, niejaki Mikita Sałyga, zamożny gospodarz ze wsi Horbków pod Sokalem, ujęty jest dopiero teraz. Aresztowanie zbrodniarza po upływie trzynastu lat wywołało wielkie wrażenie wśród okolicznej ludności.

DZIEWIĘCIOLETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ BRATA.

W Ostrowcu koło Radomia u Wiktora Śniadowskiego, zamieszkałego przy ul. Traugutta 15, wydarzył się tragiczny wypadek. W pokoju Śniadowskiego znajdowało się bez opieki dwoje jego dzieci 9-letni Mieczysław i 4-letni Wiesio. W pewnej chwili Mieczysław znalazł pozostawiony przez ojca nabity rewolwer i zaczął nim manipulować tak nieszczęśliwie, że spowodował wystrzał, a kula ugrzęzła w głowie Wiesia. Mimo natychmiastowej pomocy dziecko po przewiezieniu do szpitala życie zakończyło.



ZAKŁADY JUNKERSA ZAWIESIŁY WYPŁATY.

Katastrofa gospodarcza w Niemczech objęła również zakłady Junkersa, które były dumą i chlubą Niemiec. Zakłady te w Dessau, największe w Niemczech przedsiębiorstwo lotnicze, zawiesiły wypłaty. Do dalszego prowadzenia zakładów trzeba 4—6 miljonów marek. Na ilustracjach widzimy: u góry olbrzym „D 2000“ typu Junkersa, w środku widok zakładów Junkersa w Dessau, niżej prof. Hugo Junkers i statek „Bremen“, który pierwszy przeleciał ocean Atlantycki ze wschodu na zachód.

Zbrodniczy Kosiorek

i jego ofiara w Przemszy.

Jan Kosiorek, który w listopadzie r.b. zamordował w bestjalski sposób w wagonie towarowym jadącego z nim Stefana Chołasta, co wykryto na stacji w Dąbrowie, jest, jak się okazuje, wysoce niebezpiecznym zbrodniarzem, dla którego zamordowanie człowieka jest drobnostką.

Wyszło na jaw, iż Kosiorek odbywał służbę wojskową w 42 p.p. w Białymstoku, skąd wkrótce uciekł i od tego czasu zaczął w szerokim zakresie uprawiać zbrodniczy proceder.

Po ucieczce z wojska, Kosiorek zamieszkał u niejakiej Wróblowej w Mysłowicach i wspólnie z innymi złoczyńcami zaczął kraść i rabować. Mąż Wróblowej, człowiek spokojny i uczciwy, dowiedziawszy się o postępowaniu żony, zagroził jej, że jeżeli natychmiast nie pozbędzie się towarzystwa, zawiadomi o wszystkiem policję.

Wieczorem Wróbla wywabiono podstępnie z mieszkania i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero przed kilku dniami przypadkowo wyłowiono z Przemszy obok Mysłowic jakieś zwłoki, w których rozpoznano zaginionego Wróbla.

Z toku dalszych dochodzeń wynika, iż Kosiorek jeżeli nie sam zamordował i wrzucił do wody Wróbla, to w każdym razie wiedział o zbrodni. Prawdopodobnie dla zatarcia śladów zbrodni Kosiorek zmienił teren i wyjechał z Mysłowic, a wracając po pewnym czasie do swej meliny, zamordował w wagonie współtowarzysza podróży, Chołasta, niewątpliwie tylko w tym celu, aby zdobyć tak potrzebne mu dokumenty.

Zbrodniarz przebywa w więzieniu wojskowem w Krakowie i jest nadzieja, że tak niebezpieczne zwierzę w ludzkiej skórze spotka zasłużona kara.

Kontrola listów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że za przykładem Austrji, wydała tutejsza jeneralna dyrekcja pocztowa zarządzenie, by listy polecone nadawane były niezamknięte. Urzędnicy pocztowi mają zbadać zawartość listów i stwierdzić, że w liście nie znajdują się waluty. Listy następnie będą przez nadawcę w obecności urzędnika zaklejane.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

56 ——

Galt zaczął porządkować papiery na stole w sposób wskazujący na zniecierpliwienie. Policja zrobiła swoje: policja mogła odejść. Komisarz nasrożył się na dobre.

— Jeżeli pan chce, żebyśmy pana bronili... — zaczął.

— W razie czego dam wam znać — wtrącił Galt.

Komisarz zaczerwienił się i zwróciwszy się do swoich ludzi, rzekł:

— Chodźcie, chłopcy!

Wyszedł pierwszy z pokoju i po chwili rozległo się trzaśnięcie drzwi frontowych. Zaraz potem ktoś wszedł ciężko po schodach i w progu ukazał się Ito, blady, z zakrwawioną chustką przyciśniętą do głowy. Galt posadził go w fotelu i wyjąwszy z oszklonej szarki bandaże, gazę i jakieś środki antyseptyczne, opatrzył ranę z fachową zręcznością. Poczem rzekł:

— Teraz mów!

Ito zmusił się do uśmiechu.

— To było tak. Ten w komórce z węglem siedział i słuchał przy telefonie. Opasałem mu palcami gardło i poprosiłem, żeby przestał. Ale ktoś mnie podszedł niepostrzeżenie ztyłu i nim się spostrzegłem, leżałem na węglu jak długi. Dopiero mnie policja ocuciła. Dziękuję łaskawemu panu za takie dobre bandaże.

Z temi słowy Ito wstał i opuścił pokój.

Kobieta, która do tej chwili stała w ciemnym kącie, wystąpiła na środek pokoju.

— Co pan chce ze mną zrobić?

— Może pani iść.

Popatrzyła na jego twarz, szukając w niej choćby jakiego odblysku serca.

— Pan wie dobrze, co mnie teraz czeka — rzekła z goryczą. — Myślałam, że pan mnie odda w ręce policji. Nie wiedziałam, że pan potrafi być jeszcze okrutniejszy. Teraz to już pana zadowoli tylko moja śmierć!

— Powiadam, że może pani iść!

Upadła ciężko na krzesło, splatając mocno ręce na kolanach.

— To samo musiał pan powiedzieć Wyskrobkowi — rzekła martwym głosem. — Musiał pan wiedzieć, że posłał go pan na śmierć. Oni wiedzą, że ja jestem tutaj. Wiedzą, że mnie policja nie zabrała i będą wiedzieć, co sądzić o pana litości na mną... I okażą mnie taką samą litość, nawet, nawet ten, do którego należę!... Jaka ja byłam głupia! — uderzyła się zaciśniętą pięścią po kolanie — O, że też nie zrozumiałam, że pan nie przez dobroć nie wydał mnie policji. Powinnam się była sama wydać. Och, mój Boże, jestem teraz w potrzasku między wami wszystkimi.

Przestała nad sobą panować i ukryła twarz w dłoniach.

Galt patrzył na nią z zainteresowaniem, ale bez uczucia.

— Mógłbym dać do poznania pani wspólnikom, że pani mi nic nie powiedziała — rzekł. — Ale wzamian zażądałbym pewnych usług. Jakby mi pani dowiodła, że mógłbym pani zaufać?

Podniosła ku niemu znękane, zapadnięte oczy.

— Ma pan w rękach moje życie, czego pan może żądać więcej?

— Nie mogę liczyć tylko na pani strach, nienawiść mogłaby się okazać silniejsza.

Zwalił na nią cały ciężar sytuacji, aby sama ją rozstrzygnęła.

— Czy pan zna kobiety? — zapytała wolno, ale nie tonem pytania. — Czy pan wie, w jakim stopniu nędzne ubranie odejmuje kobiecie pewność siebie? Ja nie jestem przyzwyczajona do nędznych szmat i wolałabym raczej umrzeć, niż żyć w biedzie. Ale łatwiej byłoby mi już znieść łachmany, niż upokorzenie... I — i nie mogę znieść tego, co mi pan wyrządził... Przyjechałam tutaj, żeby pana wywabić z tego domu. Wiedy był pan dla mnie niczem. Uczyniłam to dlatego, że Dan potrzebował mojej pomocy. Dan walczy z panem, musiałam mu pomagać. Nasi ludzie, wszyscy przyzwyczajeni do zwycięstw, probowali pana zgubić i żadnemu się to nie udało. Wtedy Dan zaapelował do mnie. Nie wiedziałam, o co chodzi i nie wiem ale zgodziłam się udać do pana. Wiedziałam, że z taką kobietą, jak ja muszą się liczyć wszyscy mężczyźni... I oto w zetknięciu się z panem poczułam się pierwszy raz w życiu bezsilna, głupia, śmieszna... Nie mogę żyć bez wiary w siebie, a pan mi ją odebrał. Pan tylko może mi ją zwrócić. Muszę znów być sobą, temu pragnieniu może pan zaufać!

D. c. n.

RADA ZARZĄDZAJĄCA
ZAKŁADOW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH
„DZWIGNIA“ Sp. Akc. w Sosnowcu,

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę, d. 3 kwietnia 1932 r. o godz. 16-tej, w lokalu przy ul. Swobodnej Nr. 3 w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej z działalności i rachunkowości za 1931 r. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Radzie Zarządzającej. 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1932 r. 5) Upoważnienie Rady Zarządzającej do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących. 7) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonarjusze którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 23 Statutu Spółki, złożyć Radzie swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie, conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Wolne wnioski będą rozpatrywane, o ile zostaną przedstawione na piśmie Radzie Zarządzającej najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 2154



SKŁAD BRONI, MASZYN DO SZYCIA, PISANIA, ROWERY, KROTKIE TOWARY ŻELAZNE I NACZYNIA KUCHENNE.

JAN BRZOZOWSKI

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 3.
został przeniesiony na ul.
3-go Maja No. 19. vis a vis dworca
Telefon 6-43.

POLECA W WIELKIM WYBORZE! 2052

Amunicję, przybory myśliwskie, rybackie, sportowe, skórzane. Instrumenty muzyczne. Platery, nakrycia stołowe, wyroby stalowe, maszynki do włosów, żelazka i t. p. Gramofony, płyty najmodniejszych nagrań. — — Oraz wszelkie części rowerowe.

Ceny jaknajniższe! :—: **Obsługa solidna!**

PERFUMY
WODY KOLONSKIE I KOSMETYKI
2060 **oraz**
Przedmioty gospodarstwa domowego
w wielkim wyborze po cenach zniżonych poleca:
HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ
SOSNOWIEC, 3-go Maja 7, tel. 1-71 i 3-39.

Zapisy nowych kandydatów (tek) na fachowe
KURSY PISANIA I LICZENIA
NA MASZYNACH
najnowszych systemów
przyjmuje codziennie Sekretarjat
KURSOW HANDLOWYCH
M. Kołaczkowskiego w Będzinie,
Sączewska 25, 1870

Po ukończeniu Kursu absolwentki (ci) otrzymują bezpłatnie świadectwa w/g wzoru zatwierdz. przez Min. Wyz. R. i Ośw. Publ.

Zniżki tramwajowe. **Prospekty - bezpłatnie.**

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5377

5900

KUPNO i SPRZEDAZ

RADJO
3-ch lampowe na akumulator za 150 zł. w komplecie do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja 11, dozorca wskaże. 2155

PLAC
do sprzedania na pręty lub w całości przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Wiadomość: Bytomska 88. 2147

DOM
dający 4.500 zł. dochodu rocznie brutto, jest do sprzedania w Sosnowcu za 30 tysięcy zł. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ — pod L. K. 2153

LOKALE

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią i wygodami, centrum miasta od 1 kwietnia. Zgłoszenia w Administracji pod „Esgie“. 2142

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty wydany przez Urząd Gminny Ogrodzieniec zgubił Antoni Wencel. 2112

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Wacław Brych. 2143

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Marjan Nikodem. 2144

METRYKĘ
pełną wydaną w Strzegowie zgubił Jan Gajowiec.

ROZNE

PRACOWNIA
kałder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 1368

POSZUKUJĘ
10—15 tysięcy złotych, na pierwszy numer hipoteki. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni“ — pod „Hipoteka“.

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik“ — Katowice, 3-go Maja Nr. 19 1919

WYŻYMACZKI
reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

DRZEWKA
owocowe, ceny zniżone. Zakład Sadowniczy „Glinka“ (własność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego). Prądnik Czerwony, Kraków, telefon 170-53. 2149

...A jednak najprzyjemniej i NAJTANIEJ spędzić dni świąteczne w WISLE, w nowoczesnym pensjonacie „BESKID“, pobliżu stacji. Pokoje ogrzewane. Znana doskonała kuchnia. 2150

SIWE WŁOSY
usuwa — bez pomocy fryzjera — D-ra Böhma Renotil. Cena zł. 7.—. Porto zł. 1.75. — Perfumerja Lwów, — Leona Sapiehy 33. — Podać kolor włosów. 2151

POTRZEBA
6 tysięcy zł. na I numer hipoteki. Zgłoszenia do Administracji pod „A. P.“. 2152

CAŁA BIBLJOTEKĘ
dzieł naukowych zastąpi ci nasze dzieło! Przekonaj się! Żądaj prospektów! Panie — panowie! wygodne warunki spłat! Każdy nabyć może! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“, Kraków, Józefitów 10. 2011

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA“
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tleefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2107

SKRADZIONO
dnia 22 marca 1932 r. w pociągu na stacji Koluszki inż. Kazimierzowi Doborzyńskiemu pugilares czarny z monogramem K. D., zawierający dowód osobisty Nr. 2213, wydany przez Starostwo Będzińskie, kartę na broń, zaświadczenie obywatelstwa polskiego V 621, takież zaświadczenie p. Marji Doborzyńskiej V 622, kwity i listy. Uprasza się o zwrot. Adres: Doborzyński Tow. Sosnowieckie — Sosnowiec. 2146

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
SP. AKC.

zaopatrzyła swój sklep przy ulicy Piłsudskiego róg Dęblińskiej (po f-mie Siemens) w duży wybór: świeczników, kinkietów, lamp stołowych i nocnych armatur i żarówek oraz aparatów elektrycznych domowego użytku jak np.: piece i płytki do gotowania, smażenia i pieczenia, maszynki do kawy i herbaty, garnczki, patelnie, imbryki, ogrzewacze, do karbówek, poduszki elektr., aparaty do suszenia włosów, żelazka elektr., odkurzacze, froterki, wentylatory, ogrzewacze wody i t. p.

Sprzedaż dla Szan. Odbiorców prądu na b. dogodnych warunkach na spłaty od 5 do 15 rat miesięcznych oraz za gotówkę. 2120

Odwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna.

Sklep otwarty od godz. 9—12.30 i od 14.30—19-ej.

Gustowny podarunek na Wielkanoc
to jest
Encyklopedja życia codziennego
ALMANACH
KURJERA ZACHODNIEGO
Wszystko dla wszystkich na 314 stronach. 2141
OBECNA CENA 1.00 ZŁ.
W oprawie płóciennej Zł. 2.50.

PRZETARG

Kwatermistrzostwo 23 Pułku Artylerji Lekkiej w Będzinie ogłasza **przetarg na dostawę słomy, siana, mięsa,, oraz arytkułów żywnościowych (kasza, maka, groch, cebula, pieprz)** na czas od 1.IV. do 31.VI.1932.

Wymienione artykuły muszą być pierwszej jakości.

Firmy, życzące sobie wziąć udział w przetargu, zechcą do dnia 31.III. b.r. złożyć należycie ostemplowane oferty (a 2 zł.), podając w nich cenę za wyżej wymienione artykuły loco koszary 23 P.A.L. w Będzinie, oraz załączyć kwit na złożone w kasie 23 P. A. L. wawadjum w wysokości 3proc. oferowanej sumy.

Oferty są do odebrania u oficera żywnościowego pułku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 2.IV.1932 o godz. 10 rano w pokoju kwatermistrza 23 P. A. L. Pułk zastrzega sobie prawo wyboru.

Kwatermistrz 23 P. A. L.
KORZENIOWSKI
major.

KINO „ZAGŁĘBIE“
1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

Film religijny wykonany w Rzymie
DZIS!
ŚWIĘTY ANTONI PADEWSKI
DLA MŁODZIEZY DOZWOLONY!

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“
1250 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

W niedzielę 27 b.m.
POD KOPUŁĄ CYRKU
Emocjonujący dramat ukazujący barwność życia artystów cyrkowych.

NA SCENIE
Wielka rewja wiosenna artystów Warszawskich p. t.
Wiosna idzie

ANONS! ANONS!
Od poniedziałku 28
CZŁOWIEK KTORY ZABIŁ
Na scenie zmiana programu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.